

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . 27. 50
z dostawą do domu . . . 27. 50
na prowincji
z przesyłką poczt. . . 27. 50
za granicą . . . 27. 90

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstępnym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

Gra Kowna i jego protektorów.

==○==

Odpowiedź Kowna na notę p. min. Zaleskiego, którą p. Adam Tarnowski przed kilku dniami przywiózł do Warszawy, nie została dotąd ogłoszona. Za pośrednictwem jednak prasy polskiej i obcej, główna treść tej obszernej, bo 64 stron maszynowego pisma obejmującej noty przeniknęła do wiadomości publicznej.

Odpowiedź ta zagranicą nie wywarła dobrego wrażenia, a w kołach oficjalnych londyńskich wywołała nawet miała przekonanie, że obecnego kierownika gabinetu kowieńskiego nie podobna traktować na serio.

P. Waldemaras zrezygnował co prawda z podtrzymania swego dawniejszego absurdu zastrzeżenia, że z układów handlowych i komunikacyjnych ma być wyłączone terytorium Wileńszczyzny, bo toby z miejsca musiało rozbić układy, ale powyszukiwał cały szereg innych kwestyj, które — jego zdaniem — wymagają uprzedniego załatwienia i podnosi rozmaite trudności, którychby nie spostrzegł, gdyby miał istotną dobrą wolę zastosowania się do grudniowej uchwały genewskiej.

Twierdzi więc głośno, że Polska nie dotrzymała zaciągniętych w Genewie zobowiązań, bo osobom wydalonym z obszaru Wileńszczyzny nie dano możliwości powrotu, nadto nie położono kresu organizowaniu armii emigrantów pod wodzą Pleczkajisa.

Uważa dalej p. Waldemaras, że nota polska nie zawiera konkretnych projektów i nie określa podstawy rokowań, co Litwa uważa za niezbędny warunek ich prowadzenia. Tu znajduje się prawdopodobnie żądanie uzgodnienia przez oba rządy jakiejś formuły w sprawie Wilna, któraby umożliwiła p. Waldemarasowi dalsze podtrzymywanie jego tezy, że sprawa Wilna pomimo rokowań i ewentualnego układu handlowego jest nadal otwarta. Proponuje dalej Litwa uzupełnienie programu rokowań kwestią likwidacji następstw wojny, a w szczególności załatwienia sprawy wynagrodzenia szkód, wyrządzonych akcją gen. Żeligowskiego. Zapytuje wreszcie, czy rokowania — które według propozycji polskiej miałyby się rozpocząć w Rydze 30 stycznia — będą prowadzone z udziałem Ligi Narodów, czy też bez niej, bo w pierwszym wypadku termin i miejsce pertraktacji należałoby uzgodnić z Ligą.

Z odpowiedzi litewskiej wynika wyraźnie, że p. Waldemarasowi idzie bardzo o to, aby rokowania opóźnić i przewlec.

Przyznaje się zresztą do tego wyraźnie inspirowana przez rząd prasy litewska, która pisze: „Piłsudski spieszy się z osiągnięciem zwycięstwa na Litwie, aby zdobyć atut przy wyborach do Sejmu. Rząd litewski zdaje sobie z tego sprawę i bynajmniej nie ma zamiaru pomagać gabinetowi polskiemu w jego polityce wewnętrznej”. Jest to argument marny. Bo jeśli idzie o przynależność Wilna, to nikt w Polsce nie uważa tej sprawy za rzecz niezakończoną, a sfinalizowanie trakta-

POWAŻNA CZĘŚĆ MONOPOLÓW EUROPEJSKICH

które słyną z najlepszych wyrobów tytoniowych, wytwarzają swe wyroby papierosowe 827 we przeważnie z bibulek oryginalne „OLLESCHAU” z francuskim napisem.

GENERALNA REPREZENTACJA „OLLESCHAU” LWÓW, KAZIMIERZOWSKA 35.

Koalicja rządowa w Niemczech rozpada się.

Berlin, 23 stycznia. (PAT.). „Welt am Montag” donosi, że koła polityczne uważają obecnie koalicję rządową za skazaną na zagładę w najbliższym czasie.

Nikt już nie wątpi, że wybory będą się musiały odbyć na wiosnę. Centrum pragnie przeprowadzenia jeszcze usta-

wy szkolnej i tylko w tym wypadku, gdyby przeprowadzenie tej ustawy się nie udało zdecydowałoby się na rozwiązanie Reichstagu jeszcze w marcu. Jeżeli jednak ustawa dojdzie do skutku to można się spodziewać, że koalicja następnego dnia sama się rozpadnie.

==○==

Niemieckie arsenały pływające.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G). Jak donoszą z Berlina, śledztwo prowadzone przez prokuratora w sprawie transportu 16 wagonów amunicji skonfiskowanej w Kolonii, wykazało, że między transportem amunicji a działalnością wydziału transportowego kierownictwa marynarki zachodzi ścisły związek.

Wydział marynarki niemieckiej rozporządza szeregiem transportów amunicyjnych, które na okrętach niemieckich krążą po rozmaitych morzach, będąc jakby pływającymi arsenałami, które w razie potrzeby można skoncentrować w jednym miejscu.

==○==

Nota M. Ententy do Ligi Narodów w związku z zajściem w St. Gotthard.

Belgrad, 23 stycznia. (AW.) Organ ministerstwa spraw zagr. „Prawda” donosi, że stały delegat Jugosławii przy Lidze Nar. Foticz otrzymał już notę, którą wspólnie z zastępcami Rumunii i Czechosłowacji wręczył generalnemu sekretarzowi Ligi Nar.

Nota zwraca uwagę na zajścia w St. Gotthard i prosi o przekazanie sprawy Radzie Ligi Nar. Do noty dołączony jest materiał z dochodzeń przeprowadzonych w tej sprawie przez państwa Małej Ententy.

Wiedeń, 23 stycznia. (AW.) Tutejsze

koła miarodajne uważają zajście w St. Gotthard za zlikwidowane.

W związku z tem żądanie Węgier aby rząd austriacki znów przyjął inkryminowaną przesyłkę spadło na Austrię całkiem niespodzianie. Nie istnieje tu zamiar wywołania konfliktu z Węgrami. Bardzo znamienity jest pod tym względem fakt, że z wyjątkiem radykalnego „Abend” wszystkie pisma tutejsze opublikowały komunikat rządowy nie zaostrzając go w żadne komentarze. Dla Austrii cała sprawa gotardzka stała się już bezprzedmiotowa.

tu handlowego z Litwą lub nie, żadnego decydującego wpływu na wybory w Polsce mieć nie może.

Powód gry na zwłokę tkwi raczej w wewnętrznej sytuacji litewskiej. Rządy p. Waldemarasa są na Litwie znienawidzone. Miarę tego stanu rzeczy dają pogłoski o wykryciu wśród litewskiej chrześcijańskiej demokracji przygotowań do zamachu stanu, przy czym gen. Żukaukas miał stać na czele spiskowców. Szef gabinetu wileńskiego wie, że jakkolwiek będzie wynik rokowań polsko-litewskich, w każdym razie nie zdoła on zaspokoić tych nadmiernych apetytów, jakie on rozbudził swą lekkomyślną polityką. Dlatego woli wykrecać się jak piskorz i zwlekać.

Tę kowieńską grę na zwłokę podsycają również Niemcy i Sowiecy proktorowie Litwy. Ostatnia, wielka po-

jednawczością nacechowaną mowę p. min. Zaleskiego zrozumiano w Berlinie i Moskwie, jako ofertę, zachęcającą te państwa, aby wzamian za pewne ustępstwa ze strony Polski zaprzestały podsycać opór litewski. Prasa niemiecka wskazywała, że ceną tej transakcji mogą być kwestie takie, jak prawa mniejszości, likwidacja majątków niemieckich, prawo osiedleńcze itd. Prasa sowiecka zaś oświadczyła wyraźnie, że traktat litewsko-polski musi być dostosowany do poprzedniego traktatu polsko-sowieckiego.

W ten sposób targi z Litwą miałyby być rozszerzone na targi z Niemcami i z Sowiecami. Takiego stanowiska Polska aprobować nie może, bo cena mogłaby dla nas wypaść zbyt wysoka. Sprawę z Litwą należy traktować oddzielnie.

==○==

Z DNIA.

PO ROZDZIALE STRON. CH.-N.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (zo.) Nowo utworzone Chrz. Stronnictwo Rolnicze ogłosiło dziś deklarację w której oświadcza, że stoi na gruncie zasad, zawartych w deklaracji programowej ugrupowań zachowawczych z dnia 24 października 1927 i dąży do udziału w pozytywnej pracy państwowej, oraz do dalszej konsolidacji polskich sfer zachowawczych, przede wszystkim zrzeszenia jaknajszerszych kół rolniczych.

Warszawa, 23 stycznia. (AW.) W związku z wystąpieniem z Ch. N. grupy, która przybrała nazwę Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego — „Polak - Katolik” pisze, że z obu tych grup stronnictwo Ch.-N. jest tem, które stoi bez zastrzeżeń na gruncie listu pasterskiego. „Polak-Katolik” krytykuje w d. c. politykę innych stronnictw zachowawczych, nazywając ją oportunistyczną i niejasną.

ZJAZD WOJEWÓDÓW W ZWIĄZKU Z WYBORAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G). W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy w sprawach związanych z wyborami wojewodowie: poleski p. Krahelski, tarnopolski p. Kwaśniewski, lwowski p. Borkowski i stanisławowski p. Morawski.

PP. STPICZYŃSKI I WOJNICZ OSKARŻENI PRZEZ P. DOBIECKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G). Jutro w sądzie okręgowym rozpoczyna się proces z oskarżenia b. podkomisarza urzędu śledczego p. Dobieckiego o zniesławienie w druku przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Prawdy” p. Stpiczyńskiemu, oraz autorowi artykułów p. Wojniczowi.

OKÓLNIAK W SPRAWIE EMIGRACJI DO NIEMIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (zo.) Ministerstwo spraw zagranicznych wydało okólnik w sprawie emigracji sezonowej do Niemiec. Okólnik ten głosi, że niezależnie od emigracji sezonowej na podstawie wezwań imiennych będzie dopuszczona emigracja na podstawie rejestracji zbiorowej w urzędach gminnych i do konywanej następnie rekrutacji z pośród zapisanych na terenach powiatu, które oznaczy ministerstwo pracy. Rejestracja winna być dokonana w ciągu stycznia 1928 r.

UTRUDNIENIA W KOMUNIKACJI Z POWODU ZAMIECI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G). Zamięć śnieżna utrudniła komunikację kolejową. Niektóre pociągi dalekobieżne z dyrekcji warszawskiej przysięły dziś do Warszawy ze znacznym opóźnieniem.

W dyrekcji radomskiej w trójkacie Kowel, Sarny, Zdobunowo utworzyły się wczoraj większe zatory śnieżne.

ALUZJE DO LIGI NAR. W ODPO- WIEDZI KELLOGA NA NOTE BRIANDA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G.) Jak do noszą z Paryża, francuskie koła dyplomatyczne, analizując uważnie ostatnią odpowiedź francuską rządowi amerykańskiemu, oświadczają, że po raz pierwszy od chwili wszczęcia rokowań francusko-amerykańskich w odpowiedzi tej znajdują się szerokie i wyraźne aluzje do Ligi Narodów. Liga Narodów pozostawiona była dotychczas w cieniu podczas wysiłków, tudzież ciągłej uciążliwej pracy nad zapewnieniem pokoju światu.

Obecnie wymiana poglądów zacieśnia się dokoła stosunku Francji do Ligi Narodów i Stanom Zjednoczonym przypada wobec tego w udziale oświadczyć, jak się zapatrują na sprawę tak ważną, jak zamysłają pomóc Francji w przewyciężeniu tej trudności, na którą lojalnie zwracała ich uwagę.

M. FRENKIEL U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 23 stycznia. Jubilat Mieczysław Frenkiel zaproszony został wczoraj na śniadanie do pana Prezydenta Rzpltej Mościckiego. Śniadanie odbyło się w kole najbliższej rodziny, w prywatnych apartamentach p. Prez.

Dzienniki donoszą, że za bilety na przedstawienie jubileuszowe dopłacano po 100 zł. za łóże po 500 zł., tak, że ogólny dochód z przedstawienia wynosił 29.000 zł., które bez żadnych potrąceń i opłat przeszły do rąk Jubilata. Depesz nadeszło kilkaset ze wszystkich stron kraju, nawet z Ameryki i Australii.

Jubilat otrzymał w dniu jubileuszu mnóstwo darów, m. in. od artysty-malarza Wyczółkowskiego, obraz, drugi obraz od Zachęty, zaś od grupy artystów przepiękny ryngraf. Wczoraj artyści wszystkich teatrów warszawskich urządzili na cześć Jubilata raut z tańcami w salach reutowych. Teatr Łódzki zaprosił Frenkiela w gościnę i urządził mu w przyszłym tygodniu drugi jubileusz. Na wiosnę teatr lwowski zaprosił ma Jubilata na szereg gościnnych występów. W połowie lutego wyjeżdża Frenkiel na odpoczynek do Zakopanego.

PIERWSZENSTWO DLA WYSLU- ŻONYCH PODOFICERÓW PRZY UDZIELANIU POSAD.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (zo.) Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych zarządziło, aby we wszystkich podległych władzach i urzędach państwowych wysłużeni podoficerowie zawodowi mieli pierwszeństwo w uzyskaniu stanowiska kancelistów i rachmistrzów, zaliczonych do trzeciej kategorii służbowej. Na Śląsku prawo to przysługuje tylko kandydatom, którzy pochodzą ze Śląska.

Dalej zarządziło, aby wszystkie gminy miejskie i wiejskie oraz powiatowe i wojewódzkie związki komunalne udzielały wysłużonym podoficerom pierwszeństwa w otrzymywaniu stanowisk, odpowiadających stanowiskom trzeciej kategorii w służbie państwowej. Wreszcie zarządziło, aby wykazy wakujących stanowisk były przedkładane ministerstwu spraw wewnętrznych w ostatnim miesiącu każdego kwartału.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 bm.: W dalszym ciągu jeszcze pochmurno. Opady śnieżne zwalaszczą na wschodzie Polski. Umiarkowany mróz na wschodzie, lekki na zachodzie. Słabe wiatry miejscowe.

Kinoteatry:

**L E W
K O P E R N I K
M A R Y S I E N K A**

Cała prasa jednomyślnie nazywa najpiękniejszym i najpotężniejszym filmem polskim arcydzieło reż. Ordynskiego pg. powieści STRUGA p. t.:

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Wielotysięczne zastępy Wojsk Polskich i czerwonej armji.

W Warszawie, Krakowie i Poznaniu film ten sprolongowano na czas nieograniczony. Zniżki ważne tylko na pierwszy i ostatni program. 8:38

Uchwały konferencji cukrowników Polski, Niemiec i Czechosłowacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G.) „ABC” donosi, że osiągnięte zostało zupełne porozumienie na konferencji przemysłowców cukrowniczych Polski, Niemiec i Czechosłowacji, która to konferencja onegdaj zakończona została w Berlinie. Porozumienie to dotyczy w pierwszym rzędzie uregulowania eksportu cukru z wymienionych krajów za granicę. Na konferencji ustalono ogólną ilość eksportu cukru podczas kampanii 1928/29 na 115 milionów tonn. z czego

największa ilość przypada na Czechosłowację (60 proc.), Polska otrzymuje 17,5 proc., zaś Niemcy 16,5 proc.

Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla cukrownictwa polskiego, dotychczas bowiem cukier nasz sprzedawany był za granicą po cenach o wiele niższych aniżeli na rynku krajowym, co marażyło cukrownie na straty. Odtąd cukier sprzedawany będzie za granicą z zyskiem po cenach światowych.

==@==

KREM do zębów „TLEN” jest bez mydła.

35

Sprawy wyborcze.

LISTA NR. 24 KOMITETU KATOLICKO - NARODOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (zo.) Dziś zgłoszona została lista komitetu wyborczego Katolicko - Narodowego. Otrzymała ona Nr. 24.

Na liście tej figurują następujące nazwiska: 1) Trampeczyński, 2) prof. Rybarski, 3) A. Żółtowski, prezes stronnictwa Ch. N., 4) ks. prałat M. Nowakowski, 5) I. Szebko, 6) W. Komarnicki, prof. Uniwersytetu wileńskiego, 7) dr. G. Balicka, 8) St. Jasiukowicz, 9) K. Wierczak, 10) St. Zaleski, zastępca komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, 11) M. Osada, prokurator w Poznaniu,

12) dr. I. Modelski, pułkownik sztabu generalnego, 13) K. Janikowski, redaktor „Miasta Polskiego”, 14) Medard Kozłowski, 15) Cz. Szerner, 16) dr. A. Śmiechowski, lekarz, 17) W. Berezowski, 18) mec. W. Szadurski, 19) J. Kornecki, 20) W. Szmid kolejarz.

Lista kandydatów komitetu Katolicko Narodowego do Senatu: 1) St. Głabński, 2) Witold Czartoryski, 3) J. Zaluska, 4) H. Wąsowicz b. prezes CTR., 5) J. Szebekówna, 6) M. Jaroszyński, 7) M. Nycz z Krakowa, 8) M. Sieciński, 9) dr. Sz. Dąbrowski, 10) K. Rzęśnicki.

LISTA NR. 25 BLOKU CH.-D. I PIASTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (zo.) Zgłoszona dziś lista bloku Ch.-D. i Piasta, otrzymała Nr. 25. Lista ta obejmuje następujące nazwiska: 1. marszałek Rataj, 2. b. pos. Chaciński, 3. b. pos. Witos, 4. b. pos. Błażejewicz C.-D., 5. wicemarszałek Dębski Piast, 6. ks. Gąsiorowski Ch.-D., 7. Potoczek, Piast,

8. wydawca „Głosu Narodu” Burtan, 9. b. min. Szydłowski, Piast, 10. Garczyński, Piast, 11. b. dyr. dep. Zaczek Piast.

Na pierwszym miejscu listy do Senatu, która będzie złożona jutro, figurują, b. sen. ks. Albrecht, Ch.-D. i rektor Marchlewski z Krakowa, Piast.

OŻYWIONY RUCH W GL. KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 23 stycznia. (AW.) W dniu dzisiejszym, jako w przedostatnim dniu zgłaszania list państwowych w Główniej Komisji wyborczej panował ruch ożywiony.

Przed południem zgłoszono listę Zjednoczenie narodowo-żydowskie, która otrzymała nr. 17. Na liście tego stronnictwa, będącego secesją z bloku mniejszości narodowych figurują w pierwszej linii pp. Reich i Thon.

Nr. 18 otrzymała lista bloku mniejszości narodowych, na czele której stoją pp. D. Lewicki, Grynbaum, Jeremicz, Naumann.

Nr. 19. otrzymała lista „Jedność Sel-Rob.” (Małopolska), na czele której idzie p. Durdela. Zaznaczyć nale-

ży, że Sel-Rob wotyński zgłosił już poprzednio listę, która otrzymała nr. 8.

Lista „Russka” otrzymała nr. 20, na czele której stoi p. Paweł Korol (z Brześcia nad Bugiem). Jestto lista rosyjska.

Nr. 21 otrzymała lista „Narodowo-państwowego Bloku Pracy”, na czele której stoją pp. Ciszak i Jeszke z Poznania.

Nr. 22, to lista Wyborczego Bloku socjalistyczno-selańskiego partii z p. Bażyńskim (ze Stanisławowa) na czele. Jestto lewicowa lista ukraińska z Małopolski Wsch.

Nr. 23, to lista „Związku siły chłopskiej” o charakterze komunistycznym.

BLOKI ŻYDOWSKIE W PRZEDNIU ROZBICIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G.) Żargonowa „Naje Folkscaitung” stwierdza, że bloki żydowskie są w przedniu rozbicia.

We Lwowie powstał zatarg między dr. Reictem a grupą Hitachtuth, której przyrzeczono mandat w powiecie lwowskim. Mandat ten jest nieprawny,

wobec czego Hitachtuth zażądała mandatu w Tarnopolu. Jeżeli postulat ten nie będzie uwzględniony, to Hitachtuth pójdzie do wyborów oddzielnie.

W bloku pos. Gruenbauma powstał znowu zatarg z wileńską grupą demokratyczną ludową. Grupa ta należąca do bloku mniejszości miała obiecany

mandat na liście do Sejmu i Senatu okręgu lidzkiego. 22 bm. toczyły się na ten temat rokowania, na których wileńscy nie oświadczyli, że o ile postulat ich nie będzie uwzględniony, wystąpią z bloku.

Ponadto notuje „N. Folkscaitung”, że blok Kirschbraun - Prilucki nie może dojść do porozumienia co do podziału mandatów.

KS. KARD. ROPP NIE KANDYDUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G.) Katolicka Agencja Prasowa donosi, że J. E. ks. kardynał Ropp nadesłał następujący protest:

„Wróciwszy w nocy z soboty na niedzielę z Poznania, ku mojemu wielkiemu zdziwieniu dowiedziałem się, że wszechstanowe stronnictwo monarchistyczne ogłosiło moje imię jako kandydata do Izby prawodawczych. Uważam za swój obowiązek stanowczo przeciw temu zaprotestować. Niektórzy panowie z tego stronnictwa zwrócili się do mnie z odpowiednią propozycją, jednak wyraźnie im oświadczyłem, że przyjąć jej nie mogę z różnych powodów, z których pierwszy i najważniejszy jest ten, że według prawa kanonicznego musiałbym na to mieć uprzednio zezwolenie Stolicy Św., o które to zezwolenie starać się nie będę. Ogłaszanie mojego nazwiska na jakiejkolwiek liście wyborczej jest nieprawne, ponieważ nikogo do tego nie upoważniłem”. Podpis: Edward Ropp, Arcybiskup Mohylewski.

WIECE WYBORCZE PPS.

Warszawa, 23 stycznia. (AW.) Wczoraj okręgowy komitet robotniczy PPS. zwołał 5 wieców inauguracyjnych w ten sposób w pełni kampanię wyborczą. Wiece zwołano w sali Teatru Kamińskiego, przy ul. Wolskiej, na Pradze, na Ochocie.

POSIEDZENIE KOMITETU ZACHOWAWCZEGO.

Warszawa, 23 stycznia. (AW.) Wczoraj w mieszkaniu ks. Janusza Radziwiłła odbyło się posiedzenie Komitetu Zachowawczego. Prawicę Narodową reprezentował ks. Radziwiłł, pp. Targowski, Roztworowski i dr. Solański. Stronnictwo Zachowawczej Pracy Państwowej Z. Lubomirski i E. Sapieha. Ch. Stronnictwo Rolnicze p. Z. Leszczyński. Przedmiotem obrad była sytuacja wyborcza na terenie kraju.

IZBA WYBORCZA PRZY SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (zo.) W celu sprawnego spełniania zadań, wyznaczonych Sądowi Najwyższemu przez ordynację wyborczą, powołana została specjalna Izba wyborcza przy Sądzie Najwyższym pod przewodnictwem pierwszym prezesa. W skład tej Izby wchodzi 24 sędziów, którzy wyrokują w liczbie trzech i stanowią łącznie 8 kompletów orzekających.

Do tej chwili żadna sprawa wyborcza do sadu najwyższego nie wpłynęła.

NOWE METODY ODMŁADZANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G.) Jak donoszą z Wiednia asystent chirurga wiedeńskiego dr. Lorenza dr. Karol Doppler zastosował wobec 200 osób mężczyzn i kobiet ze świetnym wynikiem nową metodę odmładzania.

Kuracja odbywa się bez dotychczas stosowanych operacji i polega na pedelowaniu pewnych nerwów jakąś substancją wynaleziłą przez dr. Dopplera.

W APARTAMENTACH CARSKICH „ISPOLKOM.”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G.) Jak donoszą z Leningradu część apartamentów b. carskiego Pałacu zimowego zostanie zajęta przez biura Ispolkomu.

KALODONT

PASTA DO ZĘBÓW

Sarga



Przed wyborami.

PIAST WYCOFUJE SIĘ Z BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Zarząd Okręgowy P. S. L. Piasta we Lwowie komunikuje:

„Zarząd okręgowy P. S. L. Piasta na Wsch. Małopolskiej zebrały w dniu 21 stycznia r. b. we Lwowie:

1. Wyraża ubolewanie z powodu nie dojścia do bloku wszystkich stronnictw polskich, działających na terenie Wsch. Małopolski, w myśl uchwały Rady Naczelnej Piasta z dnia 20 listopada ub. r.

2. Zarząd okręgowy, biorąc dotychczas udział w częściowym zespoleniu stronnictw polskich p. n. „Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem”, po wyczerpaniu wszelkich środków, zmierzających do ich zgodnego porozumienia i współdziałania, oraz po niezbitym stwierdzeniu wyrażenia złej woli ze strony niektórych grup politycznych i stosowania metod, dotychczas w życiu politycznym nieznanych, przy zupełnej obojętności czynników rządowych, które nie potrafiły przyczynić się do zgrupowania żywiołu polskiego na gruncie uczciwego kompromisu — stwierdza, że dalsze pozostawanie w tym bloku stało się dla stronnictwa niemożliwe.

3. Zarząd okręgowy, kierując się interesem państwa, poleca prezydium przeprowadzenie rokowań z poważnymi stronnictwami polskimi w przeciągu najbliższych dni.

Z PŁOTEK WYBORCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia (zo). W kołach politycznych coraz więcej jest plotek wyborczych. M. in. mówi się o układach, jakie były prowadzone pomiędzy sanacją, a ortodoksami o wzajemne poparcie przy wyborach.

Mianowicie pułk. Sławek miał obiecać ortodoksom, że postawi ich na listach państwowych bloku współpracy z rządem. M. in. miał być postawiony dr. Wasser ze Lwowa.

O układach tych dowiedzieli się jednak konserwatyści i stanowczo zaprzeczali przeciw temu. Wobec tego ortodoksów podobno z list wycofano, obiecano im natomiast ewentualne przedstawienie ich na listach okręgowych, z tym jednak, że decyzję usłyszą dopiero 26-go lutego, t. j. w przeddzień ostatecznego zgłoszenia list okręgowych. Oczywiście wśród ortodoksów zapanała z tego powodu znaczna konsternacja.

KATASTROFA SAMOŁOTU PASAŻERSKIEGO PARYŻ—BERLIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (G). Jak donoszą z Berlina francuski samolot pasażerski, kursujący na linii Paryż—Berlin spadł wczoraj popołudniu w pobliżu Osnabrueck na grzbiet lasu teutoburskiego. Samolot zawisł na drzewach i rozbił się. Pilot Francuz zabił się, dwóch pasażerów Niemców jest ciężko rannych, jeden pasażer Francuz odniósł lekkie obrażenia.

DZIECI-MORDERCY W SSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 stycznia. (G). Jak donoszą z Rostowa, w okolicy Taganrogu, trzech chłopców w wieku od 10 do 12 lat napadło w nocy na dom sklepikarza. Sklepiarz i jego żona zamordowani zostali w okropny sposób. Po zrabowaniu gotówki mali mordercy zbiegli. Znajdźmy dwóch z nich zatrzymano. Są to tak zwane bezdomne dzieci.

HINDENBURG JEDZIE DO AUSTRII.

Wiedeń, 21 stycznia. (AW). W kołach politycznych obiega pogłoska, że prezydent Rzeszy Hindenburg w lipcu r. b. z okazji zjazdu niemieckich towarzystw śpiewackich we Wiedniu przyjedzie do Austrii i zamieszka w jednej z miejscowości pod Wiedniem.

W tutejszych sferach miarodajnych oświadczają, że dotychczas o podobnym projekcie nic nie wiadomo.

JAK PRZYJĘTO WE FRANCJI NOMINACJE GROENERA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 stycznia. (G). Jak donoszą z Paryża, nominację gen. Groenera na ministra Reichswehry przyjęły polityczne koła francuskie jako nową militarystyczną manifestację Niemiec.

—O—

Uchwały Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (zo). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów powzięto uchwałę o poborze rekruta na r. 1928 w wymiarze poprzednio przez Sejm uchwalonego kontyngentu.

Warszawa, 22 stycznia. (zo). Rada min. przeniosła w stan nieczynny dyrektora dep. w min. przemysłu i handlu p. Sygietyńskiego.

Warszawa, 22 stycznia. (zo). Rada min. przeniosła w stan nieczynny pod-

komisarzy policji lwowskiej Supla i Strykowski.

Warszawa, 22 stycznia. (zo). Rada min. przyznała niższemu funkcjonariuszom państw. wynagrodzenie dodatkowe za służbę w święta. Wynagrodzenie to wynosi jedną dwudziestą piątą miesięcznego uposażenia i przyznawane będzie, jeżeli w tygodniu, następującym po świętach nie można było uwolnić funkcjonariusza od służby na 1 dzień powszedni.

Rozdział stronnictwa Chrz.-Nar. na stronnictwo Ch.N. i Chrz. Stron. Rolnicze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (zo). Dnia 21 stycznia odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Ch. N. Na posiedzeniu ustalono, że istnieje rozbieżność stanowisk politycznych uchwały prezydium stronnictwa Ch. N. z 15 stycznia 1928 r. w sprawie wyborów, oraz zwolenników stanowiska Komitetu zachowawczego, wobec czego postanowiono przeprowadzić rozdział stronnictwa.

Zwolennicy uchwały prezydium z dnia 15 stycznia zachowują nazwę stronnictwa Ch. N. Zwolennicy drugiej grupy przybierają nazwę Chrzęść. Stronnictwa Rolniczego.

Postanowiono, że pp. Adam Żółtowski i Z. Leszczyński zawiadomią łącznie wszystkie oddziały, a za ich pośle-

dnictwem wszystkich członków stronnictwa o powyższym postanowieniu. Z obecnych na posiedzeniu członków zarządu i zastępców utworzyły obie grupy swoje tymczasowe zarządy.

Postanowienie to podpisali wszyscy obecni, a mianowicie:

Ze Stronnictwa Ch. Nar. J. Ciechowski, Wit. Czartoryski, K. Czartoryski, St. Dąbrowski, T. Jełowicki, M. Jarożyński, A. Jundziłł, St. Stronicki, W. Szadurski, ks. A. Wyrebowski, A. Żółtowski, Z. Żółtowski.

Z Chrzęść. Stronnictwa Rolniczego St. Ciszewski, Al. Dworski, St. Komorowski, Z. Leszczyński, St. Ossowski, W. Ozimina, K. Papara, A. Piasecki, M. Rudziński i W. Szujski.

—O—

Z Rady przybocznej.

Lwów, 22 stycznia.

P. komisarz Strzelecki zajął obrady o godz. 6 i pół, zawiadamiając, że dyskusja nad budżetem została zakończona a obecnie na porządek dzienny przyjdzie sprawa protestów, których wpłynęło 9.

Rada przyboczna uchwaliła przejść do porządku dziennego nad temi protestami (ref. dr. Brzeski).

Z kolei przystąpiono do głosowania nad budżetem.

Uchwalono przyjąć przedłożony przez p. Komisarza Rządu preliminarz dodatkowy budżetu zwyczajnego na rok 1927/28 w dziale wydatków na

kwotę 2,975.552 zł. 45 gr., zaś w dziale dochodów na kwotę 2,982.500 zł.

Odnośnie do działu dochodów uchwalono:

1) podwyższyć samoistny podatek od budynków pobierany w formie podatku do państwowego podatku od nieruchomości z dotychczasowej wysokości 50 proc. do 75 proc. tegoż podatku z policzeniem od 1-go października 1927.

2) podwyższyć na rok budżetowy 1927/28 dotychczasowy dodatek gminny do opłat państwowych od patentów akcyzowych na sprzedaż trunków z 60 proc. i 120 proc. do 200 proc. opłat państwowych.

3) wprowadzić od 1-go października 1927 podatek kanałowy i zatwierdzić odpowiadający statut podatkowy.

4) wprowadzić od 1-go stycznia 1928 samoistny podatek od oświetlenia elektrycznego w lokalach zarobkowych z wyszynkiem alkoholu oraz w lokalach przeznaczonych stale na zabawy i rozrywkę.

5) wprowadzić od 1-go października 1927 opłatę drogową, zarazem zwolnić od tego podatku płatników IV i V kategorii patentu handlowego i VII i VIII przemysłowego.

6) wprowadzić o 1-go lutego 1928 w miejsce dotychczasowej opłaty za wywóz śmiecia obliczonej od przedwojennego czynszu — opłatę obliczoną od ilości wywiezionego śmiecia.

7) wprowadzić opłatę gminną za czyszczenie jezdni w zastępstwie właścicieli realności a to od 1-go października 1927.

Uchwalono dalej utrzymać w mocy do dnia 1-go kwietnia 1928 pobór dotychczasowej 10 proc. dopłaty do cen prądu elektrycznego i gazu, przedłużyć pobór gminnego podatku od zbytku mieszkaniowego do dnia 1-go kwietnia 1928 w dotychczasowej wysokości 4 proc. komornego przedwojennego od każdego zbędnego pokoju; przedłużyć do dnia 1-go kwietnia 1928 pobór dotychczasowej 50 proc. dopłaty do gminnego podatku od środków przewożonych jako przedmiotów zbytku.

Uchwalono zbadać dochodowość wszystkich przedsiębiorstw miejskich i dóbr miejskich przez specjalnie zaangażowanych rzeczoznawców z tem, że komisja dóbr miejskich i przedsiębiorstw miejskich wydeleguje swoich przedstawicieli do współpracy z fachowcami; zredukować wydatki na teatry po dokładnym rozpatrzeniu sprawy teatralnej przy układaniu budżetu na 1928/29.

Po uchwaleniu dodatku do opłat patentowych, na galeriach zapelnionych szynkarzami powstała taka wrzawa i krzyk pod adresem członków koła gospodarczego (sanacji), że p. Komisarz musiał na chwilę zawiesić obrady. Zauważyć należy, że socjaliści wraz z sjonistami głosowali za zniesieniem tego dodatku.

Wkońcu p. Litwinowicz poruszając sprawę przeniesienia kartelu naftowego ze Lwowa postawił wniosek wystąpienia delegacji Rady przybocznej w tej sprawie oraz z delegacją Izby handlowo-przemysłowej. Uchwalono wydelegować dr. Schmoraka i Litwinowicza.

Na tem zamknięto obrady.

Przegląd prasy.

„Robotnik” nie dowierza „Głosowi Prawdy”, gdy ten zapewnia P. P. S.,

że gra idzie nie o co innego, jeno o zwycięstwo demokracji w Państwie. Dziękujemy ślicznie za „demokrację” budowaną rękami Sapiehów, Radziwiłłów..., Laurysiewiczów. Każda, najbardziej nawet mglista, formułka musi zawierać jakiś sens. Deklaracji „Bloku Współpracy z Rządem” sens nadają nazwiska, które wzięły na siebie za nią odpowiedzialność, a których wymazać już nie potrafi żadna krzykliwa demagogia.

Polska tak samo, jak wiele innych krajów świata, przeżywa okres „nieustalej równowagi sił społecznych”. Deklaracja „Bloku” oznacza, że koła rządowe pragną przechylić szalę na rzecz klas posiadających. Ten fakt występuje na pierwszy plan. Obóz „współpracy z Rządem” staje „po tamtej stronie barykady”. Pięknie. Im więcej jasności, tem lepiej.

Będą nam szeptać po kątach: czego chcecie? wszak my „rozbijamy” tylko endecję! Z pewnością znajdują się ludzie, którzy zupełnie szczerze tak właśnie sprawę pojmują. Nie wątpimy w ich szczerość. Ale już w średniowieczu nie bardzo wierzone w metodę „wypędzania diabła przez Belzebuba”. Dla ruchu robotniczego, dla socjalizmu, dla demokracji „Lewiatan” endecki i „Lewiatan” sanacyjny — to różnica całkiem drugorzędna.

A zatem nie powinno być złudzeń więcej... Znaczny odłam klas posiadających z radością przyjmuje na swe konto „pomajowy” system rządzenia krajem. Odłam narodowo-demokratyczny trwa w opozycji. Ale jest to „opozycja osób”, opozycja przemijających kombinacji politycznych — nie „opozycja zasad”.

„Gazeta Warszawska Poranna” tłumaczy:

Do współpracy z Rządem powołane jest całe społeczeństwo, o ile chodzi o wykonywanie ustaw i utrzymanie porządku w kraju. Jeżeli zaś ludność wybiera swoich przedstawicieli, to nie po to, by dostarczyć najlepszych współpracowników rządowi, bo na to nie potrzeba wyborów urzędów, wybór przez ludność musi powołać do parlamentu ludzi niezależnych, zdolnych do tego, by mogli wykonywać kontrolę nad rządem.

Możnaby zapytać niejednego z panów, podpisanych pod odezwą „Bezpartyjnego Bloku”, czy w swoim towarzystwie akcyjnym uważałby za rzecz wskazaną, by na walnem zebraniu spółki jej zarząd kazał akcjonariuszom wybierać tych a tych członków

komisji kontrolującej, a na innych zabraniał głosować. Ale ci sami panowie w ten sposób wyobrażają sobie wybory do Sejmu — może w nadziei, że oni właśnie zostaną „wybrani”, i że przy wyborach pójdzie wszystko tak składnie, jak na walnem zebraniu cukrowni lub banku.

„Rzplita” pisze:

Jedną z największych klęsk, jaką dotknąć może naród, jest bierność i obojętność obywateli względem losów własnych i otoczenia. Na tle tej bierności i obojętności wykwitają wszelkie chwasty, które rozrastając się do olbrzymich rozmiarów, głuszą wszelkie szlachetne ziarno i czynią wrazenie, że panują niepodzielnie nad wszystkim.

Bierność jest wynikiem wyczerpania energii skutkiem nadmiernego jej napięcia, bądź też jest wynikiem braku energii życiowej. W pierwszym wypadku jest tylko przejściowym objawem, w drugim natomiast może być zjawiskiem długotrwałym, nawet stałym.

Rolą indywidualności tęższych jest wydzwiganie społeczeństwa z tej bierności, gdyż grozi nam pełnym zanikiem myśli politycznej i sprowadzeniem mas do roli trzody którą kierować może kto chce.

Nie ulega wątpliwości, że jesteśmy w okresie ogólnej depresji. Społeczeństwo, które przeżyło wielką wojnę, tarcia przy powstawaniu państwa oraz przewroty wstrząsające, niewątpliwie jest przemęczone i niechętnie wogóle zajmuje się sprawami publicznymi. Tyle razy zawiedziona jego nadzieja, tyle razy podeptano najlepsze jego wysiłki, że zamyka się w kwietyzmie i poza krąg interesów osobistych niechętnie wygląda.

Stan taki jednak nie może trwać długo, grozi bowiem samemu istnieniu państwa. Naokoło nas wre i kipi życie, inicjatywa społeczeństwa i energia nas podżwignęła z upadku wielki naród niemiecki, który przeżył się i znów jak przed 14 laty gotów jest do podjęcia walki o stanowisko w świecie. Po drugiej naszej stronie wprawdzie nie naród, ale prowodyrzy dążą do zagarnięcia świata i opamiętania dusz ludzkich ideą przewrotu i oparcia cywilizacji na grubym materializmie. A dalej nieco rodzą się nowe idee i nowe formy na południu i zachodzie, które wiedzą narody do ekspansji i do czynów.

Tylko u nas są oznaki aż nadto widocznej ogólnej depresji i braku szerszego rozmachu.

„Kurier Poranny” powtarza:

W rękach wyborców jest jedynie możność: albo stworzenia takiego Sejmu, który przez ścisłą współpra-

cę z dziełem Marszałka Polski mógłby dostarczyć mu zawsze pożądanych jaknajdzielniejszych i jaknajzdolniejszych współpracowników dla Jego planów i zamierzeń, planów ożywionych wielką miłością ojczyzny i najrozsunniejszą troską o rozkwit państwa — albo też wytworzenie drugiej edycji takiego Sejmu, jak ten, który był zmorą przeszłości i doprowadził państwo niemal na sam kraniec przepaści. W tym drugim wypadku czekałby nas tylko okres ciężkich przesileń, w których byłby powód do najgłębszych chyba zaniepokojeni o spokojne i zdrowe jutro Rzeczypospolitej.

W „A. B. C.” czytamy, że w Warszawie

w lokalu N. S. P. P. (Niezależna Socjalistyczna Partja Polska) zebrała się młodzież należąca do Z. M. K. (Związek Młodzieży Komunistycznej) i pod pozorem próby z teatru amatorskiego, rozpoczęła obrady.

Podczas obrad przemawiali delega-

ci z rozmaitych miast i centrali warszawskiej, przyczem kierownicy dawali instrukcje i wskazówki dla początkujących członków Związku Młodzieży Komunistycznej.

Policja polityczna, dowiedziawszy się o obradach, otoczyła dom nr. 49 przy ul. Leszno, gdzie odbywało się zebranie. Młodzi komuniści, zobaczwszy wywiadowców, zaczęli uciekać przez okna i znanymi sobie skrytkami, tak, że z 32 obradujących komunistów, policja zatrzymała tylko 14-tu.

Podczas rewizji znaleziono przy zatrzymanych bardzo obciążające dowody: skrypty, odezwy, zlecenia, listy z zagranicy i t. d., oraz pieniądze organizacyjne.

Po skonfiskowaniu dowodów rzeczowych policja aresztowanych komunistów, wśród których jest kilku wybitnych działaczy, przeprowadziła do ratusza i wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie.

==○==

Plotki i fakty.

Moskwa, w styczniu.

samym kierunku wiozła Lwa syna Dawidowego, żandarmerja carska.

Jest pewna bardzo liczna kategoria obywateli sowietów, która wita te wiadomości z radością. Są to tzw. specy i gospodarnicy („choziajstwienniki”). Ci wszyscy w deportacji lewicy komunistycznej widzą rewolucję personalną, ułatwiającą przejście sowietów na ogólnodemokratyczne, powiedzmy wyraźnie, burżuazyjne tory.

Według nich arena życia politycznego w Rosji uwalnia się stopniowo od stronników „rewolucji permanentnej”, awanturniczych stronników przewrotu socjalnego i utopistów rewolucji wszechświatowej. Pozostają na placu realności p. Stalinem na czele. Ci rozumieją, że komunizm zbankrutował. „Gospodarnicy” przepowiadają, że niezadługo całe Sowiety z czerwonego koloru przejdą na lekko różowy, bliski do białego.

Rząd sowiecki, jak gdyby wyleknioty tymi komentarzami, wprost przeciwnie wydaje zarządzenia, które stanowią postulat deportowane grupy: właśnie w dziedzinie gospodarczej można zaobserwować różne zarządzenia, przypominające erę komunizmu wojennego. A więc szaleje tzw. walka ze spekulacją zbożową, przypominająca ekspedycje karne do wsi z 1920—1921 roku. Sypią się aresztowania kupców i tzw. „kulaków”, tj. zamożnych włościan, ściąganie podatków obostrzone. M.

==○==

MIECZYSLAW SMOLARSKI. 7)

Łalka Ranny Corda.

(Powieść fantastyczna).

(Ciąg dalszy.)

— Wybacz mi pan to małe doświadczenie — rzekł profesor Arfa. — Chciałem panu dowiedzieć tylko, iż pan, który ufa już w swoją wiedzę, uzyskawszy dyplom uniwersytecki, nie zdołałby, leżąc w łóżku gipsu tego stracić samym wzrokiem na ziemię. Przerwałem panu, lecz po to tylko, by mu powiedzieć, iż raz może jedynie w życiu poszedłem w części za jego tak ciekawą, choć może zbyt mało skombinowaną teorią. Stworzyłem życie! Stworzyłem je nie z miłości wprawdzie, lecz po to, by je obserwować! Wziąłem przez to udział w rytynie waszego świata, głostarczając mu nowych istnień przeznaczonych na zgubę, a nie domyślając się tego. Była to największa zbrodnia, jaką popełniłem, choć przyznaję się, iż ona to właśnie istnieniu memu poczyna do dawać dziwnego czaru. I ona to właśnie stała się źródłem groźącego mi niebezpieczeństwa. Pojawi się ono przedemną, gdy nad marnościami i pyłem

naszej ziemi, a kierowane jednym z matematycznych praw w ogromnej wyżynie krzyżować będą drogi dwie błędne planety. Sterują one teraz w stronę drugiego ze słońc: Alfa Centaura. Dążą doń, choć nigdy do jego systemu światów należeć nie będą.

V.

Hanka Corda napróżno szukała męża przed wyjazdem od Valmy'ego. Odjechała zatem sama. Zdarzało się to nieraz, od kilku tygodni. Gdy wysiadła po przebytej drodze, podczas której nie spojrzała ani razu w szyby samochodu i gdy otwarto przed nią bramę domu, szła na górę po ciemnych schodach powoli, nadstuchując.

Czy miała nadzieję, iż kogoś spotka, iż ktoś za nią podaży?

Przystanęła kilkakrotnie, opierając dłoń na poręczu. W chwilach tych wydawało się jej, iż wchłoniął ją mrok, iż jest tylko jednym z cieniów tworzących ciemność.

Weszła do mieszkania, zapaliła światła i ujrzała przechodząc twarzyczkę swą w zwierciadle. Jakieś ciemniejsze zarysy pod oczami, trochę perlowego odbłasku, lecz ślady też zakryły pyłki białego pudru.

Zrzuciła z ramion iedwabny płaszcz

— strojny i pachnący, siadła bezwiednie przy pianinie i otworzyła je. Różowe jej palce dotknęły jednak tylko klawiszy, nie budząc ich. Uczuła nagle, iż znajduje się w jakimś oszołomieniu, półśnie. Każdy dźwięk sprawiłby jej ból fizyczny. Zrozumiała, iż weszła do domu żałoby.

— Tu minęło szczęście moje! — myślała.

Szczęście w tej nie wielkiej przestrzeni, w dwóch pokojach.

Odwrociła głowę i spojrzała wokół. Małe krzesła, kryte złotym, iniekkim aksamitem, tiul, koronki. Lanipa w rogu pod zasłoną delikatnego jak mgła batiku. Otwarte drzwi do sypialni, pachnącej i miękkiej sypialni, królestwa jej — kobiety.

Oczy jej uniosły się w górę.

On — Arlekin — trzyma czarną maskę w lekko zgietę ręce. Na twarzy uśmiech pewien siebie i dumny. Oczy głębokie, wiele obiecujące. Portret ten przysłany przez artystę, zachwyconego urodą jej męża, świątynią uczynił jej mieszkanie.

Spojrzała nań, pijąc raz jeszcze słodycz tego, co było dawniej własnym jej upojeniem, wyznaniem tęsknot, zwierzeniem myśli, w których nie było zdrady. I dziś jeszcze, gdy palącym

się płomieniem padły u jej stóp słowa Szeligi, i jutro i chyba nigdy...

Czarnym welonem zdają się zasłaniać pokoje. A za nimi szepty, uporczywe szepty. Tłum znajomych twarzy, spoglądających z dziwnym pytającym wyrazem na nią, cudną lalkę w sukni baletnicy. Czegoś pragną dowiedzieć się, wyczytać z jej oczu... Czy wie? Czy wie?! Jedni patrzą się ironicznie, inni obojętnie. Czy wie? Czy wie?! Pochylają się ku sobie, pokazując sobie nieznacznie palcami, czekając ciekawie chwili, gdy upadnie pod ciężarem własnej klęski. Badają, szdyra, śledzą lub litują się... Lecz gdzież współczucie? Z góry patrzy na nią Arlekin, zakłada maskę na twarz i na piersi swej ukazuje serce, serce z czarnego papieru.

Widma, wizje, gra wyobraźni!... W rogu fotel. Na nim postać mało znanego, starszego pana. Wszedł wieczorem nie dzwoniąc. Klucz od drzwi otrzymał od jej męża. — Pani wybacz... Przysłał mnie pan Corda. Zapomiał w domu roli... Nie sądziłem, że zastanę panią... Czy mogę skorzystać z tego i zostać z nią przez chwilę?

(C. d. n.).

==○==

NOWY SAMOCHÓD FORD

Niżej podane oświadczenie Henryka Forda posiada doniosłe znaczenie dla wszystkich właścicieli samochodów

Przed dziesiętnastu laty zbudowaliśmy i sprzedaliśmy pierwszy samochód Ford Model T.

Wprowadzając go na rynek oświadczyliśmy wtedy:

„Budujemy samochód dla szerokich mas. Będzie on dostatecznie duży, aby pomieścić całą rodzinę, a jednocześnie takich rozmiarów, aby jedna osoba mogła go z łatwością prowadzić i obsługiwać. Budujemy go z najlepszego materiału przy pomocy najlepszych sił fachowych, konstruowany zaś będzie podług najprostszego wzorów, na jakie zdobyć się może nowoczesna technika. Cena jego natomiast będzie tak niska, aby umożliwić jego nabycie każdemu przeciętnie dobrze zarabiającemu człowiekowi.”

Gdybym dziś rozpoczynał mój interes i został zapytany o moją myśl przewodnią, nie zmienilibym ani słowa z mego pierwotnego oświadczenia. Proste te słowa uzasadniają w zupełności egzystencję Ford Motor Company i jej niebywały rozrost.

W ciągu ostatnich lat dziesiętnastu wyprodukowaliśmy 15.000.000 samochodów, dostarczając w ten sposób całemu światu około 300.000.000 koni mechanicznych.

Ja jednak osobiście patrzę na ten samochód, noszący moje nazwisko, nie jako na maszynę jedynie; dla mnie jest on czynnikiem za pomocą którego mogę wprowadzić w życie moje zasady, nie będące jedynie suchymi zasadami handlowymi, a których celem jest uprzyjemnienie życia całej ludzkości na tym świecie.

Samochód Ford model T był pionierem w dziedzinie automobilizmu, gdyż wtedy, kiedy rozpoczynaliśmy jego budowę ludzkość nie odczuwała potrzeby posiadania samochodów. W tym to czasie niewiele było dobrych gościńców i niewiele tylko ludzi można było nakłonić do kupna samochodu.

Samochód Ford pociągnął za sobą rozwój przemysłu automobilowego i przyczynił się do budowy dobrych dróg. Dzięki niemu czas i przestrzeń przestały być przeszkodą w życiu codziennym, a oświata stała się dostępną dla wszystkich. Zaoszczędził on ludziom wiele czasu, był im pomocnym w pracy i zwiększał jej wydajność, czyniąc ją daleko przyjemniejszą. Z całą pewnością mogę twierdzić, że samochód ten przyczynił się do rozwoju dobrobytu mego kraju.

Jesteśmy dumni ze stanowiska, jakie zajął w świecie samochód Ford Model T, nie



więc dziwnego, że produkowaliśmy go do ostatniej chwili. Rok 1928 nie jest jednak rokiem 1908, ani też 1915, nie jest już nawet rokiem 1927.

Zbudowaliśmy nowy samochód, aby zaspokoić nowoczesne wymagania.

Zdajemy sobie sprawę, że warunki i wymagania w ostatnich latach zmieniły się znacznie i domagają się wciąż dalszych ulepszeń i zmian w konstrukcji samochodowej. Zbudowaliśmy przeto nowy samochód, inaczej mówiąc - nowy, odmienny samochód Forda, któryby mógł zadość uczynić obecnym nowym wymaganiom.

Wierzmy mocno, że nowy wóz Forda, który zapowiedziany będzie oficjalnie w tym tygodniu okaże się tak samo doniosłym wydarzeniem w dziedzinie automobilizmu, jakim był Model T w r. 1908.

Wykwintny o estetycznych liniach i w pięknych kolorach.

Nowy Ford jest wozem, który nie tylko zaspokoi dzisiejsze wymagania, lecz również — szeregu następnych lat.

Jest to zupełnie inny wóz, niż Model T, lecz nasze zasady, dotyczące wydajnej

produkcji i dobroci materiału pozostają te same. Niema obecnie takiego wozu, któryby mu dorównał w dobroci materiału i w cenie.

Nowy samochód Forda posiada piękne linie i takiż dobór kolorów, warunki, które muszą być obecnie uwzględniane, gdyż, moim zdaniem, jest to największa potrzeba chwili. Mechaniczna strona wozu jest jednak niemniej ważna. Należy o niej pamiętać, gdy mowa o nowym wozie.

Nowy samochód Forda odznacza się niezwykłą dla tej klasy wozów, szybkością, gdyż takie są wymagania doby obecnej. Świat cały zdaje się poruszać szybko. Pewną tylko ilość godzin dziennie mamy do swej dyspozycji, a ileż jest do zrobienia!

Szybkość wymagana dzisiaj dochodzi do 90—95 klm. na godzinę, podczas, gdy szybkość 40 do 50 klm. na godzinę była w zupełności wystarczającą w r. 1908. Dajemy więc światu nową szybkość.

Wygodny w jeździe przy wszystkich szybkościach.

W nowym samochodzie Ford siedzi się wygodnie, nawet przy szybkości 90—95 klm. na godzinę.

Wraz z powiększeniem szybkości zaszła potrzeba zastosowania hamulców na cztery koła. Otóż i dajemy w nowym wozie hamulce na cztery koła.

Nowy wóz Ford jest wygodny i cichy przy wszystkich szybkościach, pozatem daje się łatwiej prowadzić, niż Model T.

Nowy wóz odznacza się nadzwyczajną wytrzymałością, co winno być podstawową zaletą każdego samochodu. Jadąc samochodem Forda możemy być zawsze pewni, że dojedziemy do celu i wrócimy szczęśliwie zpowrotem. Nowy wóz Forda nie tylko wywiąże się ze swego zadania w zupełności, lecz będzie jednocześnie wozem wykwintnym i w dobrym stylu, tak że dumni będziecie z jego posiadania.

Samochód ten nie został obmyślony i skonstruowany z dnia na dzień. Cały sztab inżynierów pracował szereg lat nad jego udoskonaleniem i ostatecznym wykończeniem, zaś znacznie jeszcze wcześniej powstała w mym umyśle idea nowego wozu. Budujemy wozu bardzo szybko, gdy są już w produkcji, lecz dużo czasu poświęcamy na obmyślenie konstrukcji i nic nas w tej naszej pracy przynaglać nie zdoła. Dwanaście lat pracowaliśmy nad udoskonaleniem poprzedniego modelu T, zanim został on wypuszczony na rynek.

Nie do pomyslenia byłoby, abyśmy wypuścili nowy wóz nie mając bezwzględnej pewności, że jest on dobry w każdym najdrobniejszym szczególe.

Każda część wozu była poddawana wielokrotnym próbom. Nie mogą istnieć wątpliwości co do jego powodzenia. Musi je mieć, gdyż jest on wyrazem naszego olbrzymiego doświadczenia, jakie zdobyliśmy budując 15.000.000 samochodów.

Nowy Ford będzie sprzedawany po niskich cenach.

Cena nowego wozu jest niską w myśl naszej ustalonej zasady. Zawsze utrzymujemy, że daleko lepiej jest sprzedać dużą ilość samochodów, kontentując się małym zyskiem, niż znikomą ilość przy nadmiernym zysku.

Stale mamy na uwadze naszych klientów, gdyż dzięki nim firma nasza zdołała się rozrosnąć do obecnych rozmiarów.

Żaden samochód w tej cenie nie może być porównany z nowym wozem Forda, gdyż żadna fabryka nie jest tak znakomicie zorganizowana, jak nasza:

Posiadamy własne stalownie, huty szklane i kopalnie węgla. Każda część samochodu jest całkowicie wykonana przez nasze zakłady. Firma Ford Motor Company nie zarabia na tych pobocznych wyrobach lub też fabrykacji materiałów, gdyż zarobek taki uważalibyśmy za nieuzasadniony wobec własnych odbiorców. Nasz interes jest wyłącznie automobilowy i jedyne źródło dochodu — to sprzedaż samochodów.

Jesteśmy w stanie sprzedawać nowy wóz Forda, utrzymując niską cenę, a to dzięki zastosowaniu najnowszych metod produkcji, które pozwalają na zwiększenie dobroci całego wozu, przy niezmiennym tylko zwiększeniu kosztów własnych.

Przy konstrukcji nowego wozu nie zastanawialiśmy się nad jego ceną; postanowiliśmy zbudować taki wóz, jaki uznaliśmy za odpowiedni, a później dopiero rozwiązaliśmy problemat jego taniej produkcji.

Rysopis nowego wozu będzie podany, jak zaznaczyłem, w tym tygodniu. Jego wygląd, wytrzymałość, jego komfort, pewność i wszystkie te cechy, które składają się na dobry wóz, będą w zupełności odpowiadały temu, co o nim powiedziałem.

Uważamy, że jest to bardzo doniosła zdobycz w dziedzinie przemysłu samochodowego, która przyczyni się do zwiększenia dobrobytu kraju i uprzyjemnienia życia codziennego milionom ludzi.

Henry Ford
FORD MOTOR COMPANY

Tragiczne zagadnienie urodzeń we Francji.

Gustaw Herve w dzienniku „Victoire” ogłosił dłuższy artykuł, omawiający statystykę Włoch i Niemiec, dotyczącą zmniejszenia się liczby urodzeń. Herve zwraca uwagę, iż we wszystkich krajach, w których zachowały się tradycje i w których masoneria podniósła podstawy moralno-religijne, liczba urodzeń stale się zmniejsza. Co fa się liczba urodzin w Niemczech, w których materializm i duch przeciwności czynią szybkie postępy dzięki stronnictwom radykalno-masońskim, a szczególnie dzięki socjalistom. Od czasu kiedy Niemcy stracili katolickie prowincje polskie, które były wśród wszystkich najplodniejsze, liczba urodzin na 1000 mieszkańców znacznie spadła tak, iż w niektórych miastach niemieckich, jak Berlin i Hamburg, podkopanych wpływami skrajnej lewicy, liczba urodzeń jest niższa niż w większych miastach francuskich. Myliłby się jednak, ktoby sądził, iż Niemcy i Włochy są tak podkopane, jak Francja.

„Zmniejszenie się urodzeń, zarejestrowanych we Włoszech jest tak nagłe, niespodziewane i nienormalne, że nasuwa się pytanie, czy podane nam statystyki zgodne są z prawdą, a jeżeli są dokładne, chcielibyśmy je zbadać, aby zobaczyć, czy drożyna życia we Włoszech nie jest tu przejściowym tylko powodem. W każdym razie Włochy posiadają rząd silny, który, jesteście tego pewni, użyje wszelkich sił, aby uniknąć kryzysu, który zniweczyłby wszelkie nadzieje, jakie Włochy wkładają w swój nadzwyczajny przyrost naturalny. Można mieć pewność, że Włochy nigdy nie zaznają nadwyżki zgonów nad urodzeniami”.

„Co do Niemiec, gdzie liczba urodzeń na 1000 mieszkańców spada tak szybko w ostatnich 25 latach, mogą się one jeszcze pochwalić coroczną nadwyżką 500.000 urodzeń w stosunku do zgonów. Niemcy roją się jeszcze od młodzieńców i chłopców urodzonych w okresie przedwojennym, gdy kryzys nie był tak silny jak jest obecnie. Chociaż rodzina niemiecka nie jest już tak płodna jak w przeszłości, znacznie nadwyżki urodzin nad zgonami nie ustąpiły. Na obszarze, który wynosi zaledwie nieco więcej, niż połowa Francji, Włochy posiadają 42 milionów mieszkańców; pięćdziesiąt milionów osiągną bezwzględnie za lat 20. Na obszarze, bądź co bądź mniejszym od Francji Niemcy dziś liczą 64 milionów ludności i najdalej za lat 25 dojdą do 75—80 milionów, nie wliczając już owych 7 milionów ludności niemieckiej w Austrii, gdy my Francuzi, będziemy zawsze liczyli około 40 milionów! Tak się przedstawia rzeczywistość, wszelkie inne cyfry są tylko zwyczajnym złudzeniem”.

Miedza etnograficzna.

Z bawiącym obecnie chwilowo we Lwowie p. dr. Bolesławem Batorem wybitnym etno- i demografem, byłym posłem na Sejm, udało mi się chwilę porozmawiać. — A ponieważ temat i ujęcie go przez p. Batora naprawdę ciekawe i zastanowienia godne, przeto podaję za zgodą p. Batora rozmowę naszą do wiadomości szerszemu ogółowi.

W Polsce istnieją dotąd — powiada p. Bolesław Bator — wielkie różnice zdań co do równowagi sił między polskością a ruszczyzną tu na Kresach. — Zbliżają się wybory, których wynik uzewnętrzni stosunek ilościowy tych dwu elementów; wybory jednak i nastroje wyborcze biorąc rzecz z punktu widzenia naukowego, etnograficznego nie nam konkretnego nie dają, nie określają nam prawdziwego charakteru — tych ziem. O prawdziwym charakterze etnograficznym mówi nam pochodzenie ludu bez względu na jego wyznanie.

I tu widzimy odrazu, że Podgórze Beskidowe ma zupełnie inny charakter, aniżeli województwo lwowskie i Podole. — Dokładne studium etnograficzne i antropologiczne wykazuje, że pomiędzy mieszkańcami Podgórze Beskidowego, a resztą rdzennej ludności Małopolski Wschodniej istnieją wielkie przeciwieństwa, które nie polegają na różnicy żywotności, bo wielką żywotnością całą rdzenna ludność Polski się odznacza. Przyczyny tej różnicy należy szukać w tak zwanych mieszanym małżeństwach. Od wieków już bowiem dawne Grody Czerwieńskie są terenem kolonizacji polskiej, która nie otacza i nie otaczała się nigdy „chińskim murem” od ludności ruskiej, ale przeciwnie, bowiem statystyka wykazuje, że prawie co trzeci Polak żeni się z Rusinką i naodwrot co trzecia Polka wychodzi za Rusina. O ile weźmiemy pod uwagę, że Rusinów jest dwa razy więcej, to wystarczą 9—12 pokoleń, ażeby oba te elementy kompletnie zlały się ze sobą. Proces ten trwa od wieków i skutki jego widzimy, a na ukończeniu był jeszcze przed 1-szym rozbiorem Polski; ruskiej ludności tutejszej liczącej około 2 miliony, nikt chyba nie nazwie wybitnym typem ruskim, podczas gdy przeciwnie mieszkańcy Podgórze Beskidowego, kraju do którego nie dotarła kolonizacja polska, a jest ich około miliona, wybitny fizyczny typ ruski reprezentują.

W oświetleniu gruntownego studium etnografii występują we właściwym świetle różne przesady i pseudonimy, wymyślone celem rozbiicia i osłabienia Polski, które są zrozumiałe w ustach przeciwników, a stają się niebezpiecznym złudzeniem, gdy są powtarzane

przez Polaków. Gdy żydzi lub kolonisci niemieccy nazywają się mniejszością narodową, trudno temu oponować, natomiast oczywistym absurdem jest pakowanie do tego samego obozu głównej masy ludności z miedzy etnograficznej, gdzie wszystkie wsie starej daty wyrosły z osadnictwa mazowieckiego i krakowskiego. Nadto po zastanowieniu wypada przyznać, że Poleszucz, i Wołyńcy są większością w swoim kraju, która tak samo jak Polacy wrosła głębokimi korzeniami w swoją ziemię.

Przestrzeń od Sanu po Zbrucz, to prawdziwa granica etnograficzna; mało jest prawdopodobnem ażeby tak szeroka miedza etnograficzna w warunkach dzisiejszego nowożytnego życia mogła się utrzymać, a jasne jest zupełnie, że sprawa ta w nastroju ekonomicznego optymizmu rozstrzygnie się o wiele lepiej, niż w nastroju ekonomicznego przygnębienia i rozgoryczenia.

Rozumna polityka narodowa powinna liczyć się z głęboką różnicą etnograficzną pomiędzy temi dwoma obszarami. Taka polityka jest tem łatwiejszą, że naród polski znajduje się w najświetniejszym rozkwicie swych sił żywotnych. Za dowód służyć nam może liczba młodzieży płci obojga do 21-go roku życia w zestawieniu z innemi narodami.

Na pierwszym miejscu stoi niewątpliwie Rosja, co do której brak jednak wyczerpujących danych, następnie: Niemcy 22 miliony, Włochy 17,5 milj. Anglia wraz ze Szkocją zgóra 15 milj., Polska 14,5 milj., Ukraina zgóra 14 milionów, Francja 12 milj. — Niewątpliwie za lat dwanaście taki będzie stosunek pomiędzy dorostem pokoleń tych narodów, a temsamem taka równowaga sił fizycznych. — Jak widzimy Polska wchodzi już w ośrodek największych narodów Europy i z każdym rokiem stosunek ten na naszą korzyść się zmienia.

Ten obraz demograficzny nie byłby pełny, gdyby się objawiał tylko w powiększeniu rodzin; we wielkiej części Europy widzimy niewątpliwie zmniejszenie, pracowitości, dorobku, nateżenia życia, które we wszystkich krajach i dzie w parze ze zmniejszaniem się żywotności. — W Polsce i na Ukrainie żywotność ludu jest większa, niż u innych dużych narodów rasy białej; wyjątek stanowi Brazylia, która żywotnością nie ustępuje Polsce.

Życie ekonomiczne miało w Polsce do przezwyciężenia największe trudności, z powodu przesileni finansowych dość późno weszło na normalne tory, a mimo to widoczny jest postęp na wszystkich niemal polach pracy. Najkorzystniejszą jest zmiana w stosunku

naszym do innych krajów, bo właśnie w ostatnich latach, dzięki wytrwałym wysiłkom, którym nawet przewroty polityczne nie przerwały ciągłości polityki, stała się Polska samodzielnym gospodarstwem narodowym w pełni tego słowa znaczeniu.

Dość więc uzasadniona jest nadzieja, że dalszy rozwój stosunków na miedzy etnograficznej, nie osłabi zwartości Państwa, ani dzisiejszej równowagi między ludami Rzeczypospolitej.

(br. zd.).

Z SALI KONCERTOWEJ.

Vasa Prihoda

Sprawozdanie z koncertu Vasy Prihody będzie bardzo lakoniczne. Nie chcemy przecież powtarzać znanych zdań i jeszcze raz omawiać fenomenalną technikę tego znakomitego skrzypka oraz podkreślać szczegóły, jak „flażolety, pizzicata, nierównane podwójne tryle, idealne oktawy” i t. p. O tem wszystkim pisaliśmy już niejednokrotnie. Należałoby więc raczej zwrócić uwagę na interpretację, a i ta wykazuje ogólnie znane cechy, między którymi dominuje wprost żywiołowy, młodzieńczy temperament. Dlatego też p. Prihodie odpowiadają najbardziej te dzieła, których wewnętrzny patos znajduje odpowiednik w psychice artysty. Zupełnie uzasadnionem byłoby twierdzenie o „zmysłowym” uroku jaki wywiera gra koncertanta, trocne zaś ryzykownem byłoby zastanawianie się nad czynnikami ściśle intelektualnymi choć i w tym kierunku wykazuje obecnie gra p. Prihody chwalebne intencje. W każdym jednak razie n. p. Romanza Beethovena mniej odpowiada artyście, niż Koncert Paganiniego.

Współdziałał w koncercie p. Charles Cerne, stały akompaniator Prihody. Pianista ten nie tylko opanował wyśmienicie technikę, lecz jest pierwszorzędym muzykiem i znakomitym akompaniatorem. Naturalnie koncertanci są wybornie, idealnie „zgrani”, co jeszcze bardziej uwypatnia ogólną wartość interpretacji. Sala była przepelniona; oklaski frenetyczne, entuzjazm ogólny.

Adam Mitscha.

Tomasz Hardy.

(Dokończenie).

Głównym jednak owocem poetyckie go okresu Hardy'ego są „Dynaści” (1904—1908), olbrzymi dramat historyczny w trzech częściach czy też epos w formie dramatu fantastycznego, przypominającego „Irydion” lub „Nieboską”, ale wziętego z dziejów. Autor postanowił tu przedstawić wojny napoleońskie, a równocześnie dać syntezę swej filozofii. Uczynił więc widziarni wypadków lat 1804—1815 istotą nadnaturalną, tworząc rodzaj chóru. Stary duch lat objaśnia rzeczy, dziejące się na ziemi, młodszym duchom, które stosownie do swej natury płaczą nad mękami ludzkości lub szydzą z jej wysiłków, dążeń, szaleństw i zbrodni.

Lecz Napoleon, Nelson, Wellington i setki innych aktorów potężnego dramatu — to tylko marionetki w ręku „nieświadomej pierwszej przyczyny”, która kształtuje ich czyny i dole. Stąd „Dynaści” brak zasadniczego warunku tragedii. Skoro nie istnieje wol-

ność woli, akcja nie może mieć szkieletu logicznego, a i charakterystyka budzi wątpliwości. Nadto Hardy bierze wypadki dziejowe z czasnego, angielskiego punktu widzenia i ocenia Napoleona wedle angielskich pojęć z przed lat stu, widząc w nim jedynie genialnego bandytę. Wreszcie wierszowi białemu, na którego muzykę ucho Brytyczyka jest tak czułe, brak melodyjności i płynności. Z tych powodów po krótkim okresie pochwalnych hymnów krytyki i wyjątkowej poczytności „Dynaści” sława ich znacznie przybladła. Rzecz pozostanie jednak na zawsze pomnikiem wulkanicznej energii twórczej Hardy'ego i jego nierównanej zdolności konstrukcyjnej, pozostanie też lektura, która dech zapiera w piersi.

Wogóle Hardy jest większy w prozie, niż w poezji i w dramacie. Nawet w „Dynaściach” na pierwszy plan wybijają się realistyczne sceny ludowe, zwłaszcza rozgrywane się w Wessex, pisane mową niewiązaną, a częściowo dialektem.

Powieść Hardy'ego, napozór ograniczona mniej więcej do skromnego skrawka ziemi i do niższych klas spo-

łecznych, zadziwia ogólnoludzkim znaczeniem, jakie posiadają przedstawiane wypadki i postaci. W tym wiejskim i małomieszczańskim światku działają te same namiętności, które kształtowały życie feudalnych zamków i kształtują życie wyzłoconych hoteli w stylu nowojorskim. Jego nauczycieli wiejskich, rzemieślników, burmistrzów, awanturników minorum gentium, naiwne dziewczęta i zaściankowe kobiety łatwo zawsze mutatis mutandis wyobrazić sobie jako uczonych, mężów stanu, salonowców, rycerzy przemysłu na wielką skalę i dwice wyższego towarzystwa. Te same rysy można zaobserwować u postaci Wessex Novels i u historycznych bohaterów w „Dynaściach”.

Mimo całej swej wartości artystycznej powieści Hardy'ego nie są zdrowym pokarmem. Nie może nim być żaden utwór, przeziaknięty determinizmem, a determinizm Hardy'ego jest szczególnie surowy i ponury. Pocóż wysilać się dla siebie i dla ludzkości, pocóż trzymać się drogi obowiązku, jeżeli tak czy tak „nieświadoma pierwsza przyczyna” czy „prezydent nieśmiertelnych” obróci wszystko wni-

wiecz i straci człowieka w otchłań cierpienia? Hardy takiej konkluzji nie wyowiada, lecz narzuca się ona czytelnikowi z fatalną siłą przekonującą.

I tu należy szukać wyższości wielkich powieściopisarzy angielskich wcześniejszej doby wiktoriańskiej, Dickensa i Thackeraya. Może mniej u nich prawdy życiowej, może humor ich sztuczny, ich wiara w dobre strony natury ludzkiej i w możliwość stopniowego poprawiania świata słabo umotywowana, ale to wszystko stwarza pewne wartości pozytywne, których nie daje Hardy. Negacja to lód, co chwilowo ochłodzi spieczoną wagę, lecz potem rozplynie się w ustach i pozostawi tylko niesmak. Jeżeli życie jest ciężkie, to z tem większym utęsknieniem szukamy w sztuce rozwe selenia, pokrzepienia i otuchy. Stąd normalny czytelnik powieści zawsze chętniej obcował z niezbyt inteligentnym i głębokim p. Pickwickiem, niż z posępnym cierpiętnikiem Judą nieznanym lub z tragiczną Tess z rodu d'Urberville'ów.

Władysław Tarnawski.

Zagraniczna polityka Italii.

Zagraniczna polityka Italii, która stała się aktywną i promieniującą na wszystkie strony, obejmuje zbyt wiele dziedzin, stanowi zbyt skomplikowany spłot najprzeróżniejszych interesów, oraz posunięć i zamierzeń na szachownicy europejskiej i pozaeuropejskiej, aby można ją było dzisiaj zanalizować, scharakteryzować i uwypuklić w całości.

Uważam, iż dla tych, którzy widzą w faszyzmie wielką siłę dziejową, kierującą nową państwową Italii ku wspólnie przyszości, wystarczającym będzie stwierdzenie, iż prestige mocarstwowy kraju naszego wzrósł i okrzepł dzięki wewnętrznemu uzdrowieniu, co jest tak w dziedzinie ekonomicznej, jak i administracyjnej, czy militarnej — zasługą świadomego swych zadań i obowiązków rządu faszystowskiego. Dla określenia zaś obecnej polityki zagranicznej Italii odnowionej wystarczy, jeśli naszkicuję tutaj stosunek państwa do poszczególnych kwestyj i problemów politycznych tak ogólnych jak i europejskich.

Wobec walkowanej przez socjalistyczną i radykalizującą ewidencję kwestii zjednoczenia Europy w ramach t. zw. zjednoczonych stanów europejskich, muszę stwierdzić, iż idea ta jest zupełnie obcą ideologii faszystowskiej. Urzeczywistnienie tej idei wymagałoby użycia siły i podważyłoby bezwzględnie fundamenty pokoju. Nie widzę zresztą żadnych tendencji w tym kierunku w łonie państw i rządów europejskich, które nie mogą osiągnąć jednolici nie tylko w sprawach europejskich, ale nawet i pozaeuropejskich, n. p. w kwestii Chin.

Na sprawy europejskie musimy się wogóle zapatrywać realistycznie, a zwłaszcza na te, które, w tym czy w innym stopniu, zahaczają o żywe interesy Italii. Nie bez żywego zainteresowania przygląda się rząd faszystowski rozwojowi i ukształtowaniu się stosunków między Francją a Niemcami. Zbliżenie ściślejsze między obu państwami musiałoby się wyrazić w przekształceniu Traktatu Wersalskiego. Trudności i przeszkody tak natury wewnętrznej, jak i międzynarodowej, nie pozwalają jednak na dościslenie do skutku podobnego zbliżenia. — Wydaje mi się to tak oczywistą rzeczą, iż wszelkie prorocтва w tej mierze — pesymistyczne czy optymistyczne — uważam za niemożliwe. Stwierdzam jednak, iż wolnołularze i socjaliści robią co mogą, aby hulaśliwą swą propagandą wrócić uwagę świata na konieczność porozumienia, a nawet aliansu franko-niemieckiego. Usiłują oni winić opinii, iż z chwilą zawarcia podobnego aliansu nastalaby nowa era w historii Europy.

Interesy Italii zmuszają ją do baczniejszego śledzenia rozwoju stosunków między Małą Ententą a Węgrami. Stosunki te były jeszcze niedawno mocno napięte. Obecnie kształtują się jednakże przyjaźniej. Zachowanie równowagi w Europie środkowej wymaga utrzymania status quo i przyjaznych stosunków między Węgrami a Małą Ententą. Między Italiją a Węgrami nie ma żadnych różnic i przeciwieństw, któreby mogły zamącić ich stosunki wzajemne.

Pakt italo-albański wywołał w jego czasie ostrą opozycję w Paryżu i w Genewie. Chciano się w nim dopatrywać niebezpieczeństwa dla sprawy pokoju europejskiego. Jako faszysta uważam, iż fałszywe oświecenie paktu jest w znacznej części winą tej dyplomacji, która nie chce, czy nie może uznać praw Italii do stanowiska mocarstwa. Najżywcześniejsze interesy Italii zmuszają ją tak jak i inne państwa śródziemnomorskie to czynią, do pilnego wglądu w rozwój stosunków na wybrzeżach sąsiednich krajów. W porozumieniu Italii z Albaniją, jako z najbliższymi sąsiadami, nie ma, poza zabezpieczeniem interesów naszych i bezpośrednią korzyścią dla Albanii, żadnych ukrytych ani jawnych celów, które mogłyby na-

rażać prestige innych państw lub też hamować słuszne ich dążenia polityczne.

W swojej polityce zewnętrznej bierze rząd faszystowski w rachubę i politykę Watykanu. Coprawda stosunki oficjalne między rządem a Watykanem nie istnieją dla wiadomych powodów. Ale mimo to wzajemny stosunek Kwirynału i Watykanu nacechowany jest serdecznością. Rząd faszystowski nie podziela bowiem przyjętego dawniej poglądu o rozgraniczeniu i przeciwstawieniu nawet Watykanu, jako międzynarodowego ośrodka władzy duchowej — Italii, jako państwa. Dla rządu faszystowskiego, dla faszyzmu, dla Italii jest obecnie Watykan. Kościół katolicki, wyrazem jedności religijnej wszystkich Włochów.

Na bliskim Wschodzie, gdzie krzyżują się interesy i wpływy wielu krajów europejskich, posiada Italija swój własny, dość szeroki zakres działania, podyktowany przede wszystkim obecnością znacznej ilości emigrantów Włochów w tych stronach, oraz rozpiętością interesów ekonomicznych. Z tych względów sprawy Lewantu wymagają bacznej uwagi ze strony rządu faszystowskiego, który w rozwoju prestige'u ekonomicznego i politycznego Italii widzi jeden z głównych celów swej działalności.

Davanzati Forges
red. nac. rzymskiej „Tribuna“.
(Przedruk wzbroniony).

„Obywatele oddani państwu przeciw separatystom“.

(WYWIAD Z B. SENATOREM PROF. DR. JUL. MAKAREWICZEM).

— Jaka jest prognoza Pana Senatora co do wyniku wyborów w Małopolsce Wschodniej?

— Wynik tegorocznych wyborów sejmowych zależy od szeregu czynników: a) od udziału w głosowaniu tych obywateli pochodzenia niepolskiego, którzy w r. 1922 nie uważali za wskazane brać udział w wyborach, b) od ilości list, na które rozpadną się te głosy, obecnie przybývające, c) od ilości głosów rusińskich, które paść mogą na listę „współpracy z rządem“, d) od stanowiska, jakie zająć zechcą ci wyborcy, którzy głosowali w r. 1922 na rozmaite listy (Piasta, Ch. J. Nar. itp.). Dla orientacji przytoczę pewne cyfry dość wymowne. Jeżeli przyjmujemy, że z dawnych abstynentów obecnie głosować będzie 70 proc., to w okręgu powiat Lwów na 200.000 oddanych głosów przypadnie polskich głosów 70.000, w okręgu złoczowski na 280.000 będzie polskich głosów 85.000, w okręgu tarnopolskim na 290.000 oddanych głosów będzie polskich 100.000, w okręgu samborskim na 140.000 głosów będzie polskich 50.000, w okręgu stryjskim na 175.000 padnie polskich głosów 60.000, w okręgu stanisławowskim na 250.000 oddanych głosów przypadnie 40.000 głosów polskich.

Jasne jest, że mając do dyspozycji niewiele głosów polskich postępować z nimi należy ostrożnie, marnować ich nie wolno. Wiadomo, że nasza ordynacja wyborcza faworyzuje w sposób niezwykle listy mające silne, liczebne poparcie. Jestto praktyczna iustracja do łacińskiego przysłowia: concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur. Ponadto pomyśleć wywala o tem, by na listę symbolizującą państwowość polską na kresach padły głosy nie tylko polskie.

— Jakie znaczenie dla kresów będą miały wybory r. 1928?

— Wobec znacznego kontyngentu nowych wyborców (dawnych abstynentów z r. 1922) wybory obecne będą miały znaczenie jak gdyby świadectwa, w jakim stopniu ludność rusińska czy też część państwa, a w jakim stopniu drżymy w niej instynkty separatystyczne, względnie o ile instynkty takie w niej rozdmuchano lub ideały separatyzmu jej wprost narzucono. Sam fakt, że listy osobne tzw. ukraińskie istnieć będą, że z list tych wyjdzie pewna ilość posłów i senatorów jest bardzo wymownym. Żadnemu państwu nie wyszło na zdrowie, jeżeli przy wyborach znaczna część obywateli głosowała na listy separatystów i jeżeli w parlamencie zjawiała się liczna reprezentacja takich „odrębnych“ obywateli. Staranie się o to, by takich obywateli i takich posłów nie było zbyt wiele, jest zrozumiałym odruchem państwa i społeczeństwa niepozbawionego instynktu samozachowawczego.

Wybory obecne na kresach nie powinny się odbywać pod hasłem: „Polacy przeciw Niepolakom“, ani też „stronnictwa opozycyjne przeciw Rządowi“, tylko pod hasłem: „obywatele oddani Państwu — przeciw separatystom“.

— Jakie jest Pańskie zapatrywanie na listę „współpracy z rządem“?

— Nie mam zamiaru wypowiadać się o stosunku stronnictwa Ch. D. do listy nr. 1 na obszarze całego państwa. Wiadomo powszechnie, że istnieje blok tzw. polsko-katolicki (Ch. D. i Piast), który zachowuje swą zupełną niezależność w stosunku do rządu. Natomiast nie mam, że lista nr. 1 odgrywa na kresach rolę swoistą, której nie można lekceważyć, gdyż przedśawia ona tutaj co innego, niż w Warszawie lub Krakowie.

Na kresach przestaje być symbolem współdziałania czy sympatii z rządem i jego wewnętrzną polityką, a staje się widomym sztandarem państwowości polskiej.

Zapytuje, w jaki sposób ma opowiedzieć się za polską państwowością na wschodnich rubieżach obywateli narodowości niepolskiej? Czy ma głosować na polską listę bloku katolicko-narodowego lub choćby katolicko-ludowego? Trudno żądać od niego takiego zaparcia się, jeżeli jego językiem macierzystym jest język ruski, a miejscem kultury religijnej jest cerkiew. Listy tych bloków będą przecie listami partyjnymi stronnictw polskich. Oto powód, dla którego uważam pojawienie się listy nr. 1 na wschodnich kresach za pożądane.

— Jaki ma być stosunek społeczeństwa polskiego do listy nr. 1?

— Zrozumiałą jest rzecz, że obywatel wychowany w atmosferze niedowierzania lub wręcz niechęci do rządu obecnego, pragnie dać wyraz swym uczuciom przez głosowanie. Rozumiem, że trudno jest mu odstąpić od tego zamiaru nawet pod wpływem refleksji, a jednak na kresach stosunek do listy nr. 1 musi ulec rewizji. Myślę, że czas jakiś o stworzeniu listy ogólnopolskiej, która miała być listą kompromisową, listą „pokoju Bożego“ między stronnictwami. Nie przyszło do tego, nie będę przypominał historycznego przebiegu ostatnich tygodni.

— Jaki ma być stosunek stronnictw do listy nr. 1?

— Słyszałem zdanie, że współpraca z tą listą jest równoznaczną z wyrzuceniem się własnej indywidualności politycznej. Mam uczucie, że jestto zupełnie fałszywe ujęcie kwestii. Wiadomo, że na liście tej mogą znaleźć się ludzie, którzy nie chcą podpisać żadnej deklaracji, choćby najskromniejszej życzliwości dla rządu, choćby najskromniejszego przyrzeczenia współdziałania z nim. Zastrzeżono miejsca dla stronnictw wręcz opozycyjnych, byle zrze-

kły się tak niepożądanego rozbijania jednolici nie tyle polskiej, ile jednolici osób oddanych państwowości polskiej. Oczywiście przez wzmocnienie okręgowych list nr. 1 wzmacnia się także listę państwową nr. 1, na której pomieszczono nazwiska ministrów, generałów itp. Pytam się, czy spowodowanie, że do sejmiku czy senatu dostanie się kilku czynnych ministrów czy generałów jest większym nieszczęściem od spowodowania (przez rozbicie głosów), że dostaną się tam nieubłagani wrogowie państwowości polskiej we większej ilości. Trzeba wybierać — tak stoi sprawa.

— Jaki ma być stosunek rządu do listy nr. 1?

— Stworzyła się sytuacja taka, że rząd stanął do walki wyborczej jako jedna ze stron. Czy to jest dobrze, czy źle, nie należy do kwestii nas zajmującej. Na kresach lista ta oznacza zmobilizowanie wszystkich, którzy bronią polskiej państwowości. Rząd ma pojęcie wyjątkowe, może zgromadzić koło siebie ludzi, którzy pójdą głosować na listę nr. 1 z zaciśniętymi zębami, ale pójdą, jako rozumni obywatele, a nie rząd*) w takiej sytuacji dźwiga na sobie brzemię wielkiej odpowiedzialności, by przez nadużywanie swego niemal monopolu w układaniu list nie przeciągał struny. Niech rząd nie zapomina, że to, co może mu dać wyjątkowe powodzenie — na kresach, nakłada nań wyjątkowe obowiązki. Rząd, który na terenie rdzennej Polski jest kombatantem politycznym, broniącym swej listy przed konkurencją innych, na kresach w zamian za wyrzeczenie się walki, winien stać się sprawiedliwym sędzią, rozdzielającym mandaty w miarę siły stronnictw, które gotowe są dać mu pełnomocnictwo.

Miejmy nadzieję, że nie powtórzy się tu scena sądu Salomonowego, że nie będzie trzeba, by dobra matka byłaby stronnictwa polskie, które zrzekną się podziału dziecka, by tylko ratować jego życie, a złą matką rząd, który byłby gotów dopuścić do podziału, byłby na swoim postawie.

Sędzią nieubłagany stałaby się wtedy — historia.

*) Podkreślenia pochodzą od Redakcji.

Różne.

PRZEPISY O BRONI DLA MŁODZIEŻY.

Uznając doniosłość rozwoju sportu strzeleckiego dla wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło władzom wojewódzkim, aby pozwolenia na posiadanie broni palnej, małokalibrowej, używanej do celów sportowych, jak również amunicji do niej, były wydawane bez trudności, o ile osoby starające się o broń dają dostateczną rękojmię, że nie użyją jej dla celów niedozwolonych.

Niełimnim pozwolenia mogą być wydawane tylko za poręczeniem, względnie na odpowiedzialność rodziców lub opiekunów, osoby zaś wojskowe mają prawo do nabycia broni małokalibrowej, analogicznie, jak broni krótkiej.

Wyżej wymieniona broń może być używana w zasadzie tylko do strzelania do tarczy. Używanie jej w innym celu i w inny sposób bez wypełnienia ogólnych warunków, dotyczących używania broni, nie jest dopuszczalne. Nośzenie broni poza strzelnicą lub poza domem dozwolone jest tylko w futerałach i nienabitej. Wyjątek stanowią zwarte oddziały przysposobienia wojskowego, prowadzone przez osoby wojskowe, względnie dowódców, zatwierdzonych przez władze wojskowe.

Herbata KIEDLA

† Prof. ks. dr. M. Tarnawski

Kościół katolicki, nauka polska i Uniwersytet Jana Kazimierza poniosły bolesną, niepowetowaną stratę. Onegdaj w siłę wieku zmarł ks. dr. Mieczysław Tarnawski, b. dziekan i zwyczaj. profesor historii Kościoła Uniw. J. K.

Sp. ks. dr. Tarnawski urodził się w listopadzie 1886 r. w Tartakowie. W r. 1906 po ukończeniu z wyszczególnieniem gimn. III. we Lwowie, wstąpił na Wydział teologiczny we Lwowie, a następnie w Innsbrucku, a w r. 1910 wyświęcony został na kapłana. Stopień doktora teologii uzyskał w r. 1912 na uniwersytecie w Innsbrucku.

Po ukończeniu studiów poświęcił się pracy nad historią kościoła w Archiwum Watykańskiem, poczem na podstawie pracy o projekcie ustaw Andrzeja Zamoyskiego habilitował się w r. 1913 z historii kościoła na Uniw. JK. I od tego czasu sp. ks. dr. Tarnawski przez lat 14 pracował bardzo wydawnie na tym uniwersytecie, jako zastępca profesora, później profesor zwyczajny i dziekan Wydziału teologicznego.

Gdy w r. 1920 nawała bolszewicka zalała nasz kraj, ks. dr. Tarnawski, nie mogąc walczyć orężem, wstąpił do armii ochotniczej jako kapłan i za swe bohaterskie poświęcenie odznaczony został najwyższą odznaką wojskową krzyżem Virtuti Militari.

Mimo licznych obowiązków, związanych z profesurą sp. Zmarły nie zapomniał o potrzebach diecezji i przez szereg lat pod przewodnictwem sp. ks. arcyb. Bilczewskiego, ks. arcyb. Twardowskiego pracował bardzo gorliwie dla dobra diecezji i spraw Kościoła polskiego na Kresach.

Obok niezwykłych zdolności i gruntownej wiedzy, cechowała Zmarłego ogromna prostota, miłość wszystkiego, co dobre, całkowite oddanie się Kościołowi i Ojczyźnie. Żywo interesował się wszelkimi sprawami kleru. Wśród którego cieszył się ogólnym zaufaniem, miłością i poważaniem. Jako przewodniczący Tow. wzaj. pomocy kapłanów odbudował zniszczony dom kapłanów w Worochcie.

Wielki uczony, skromny kapłan o wielkim sercu, niestrudzony sługa Boga, pełen poświęcenia dla bliźnich — zeszedł ze świata w 42 r. życia, w siłę wieku, pozostawiając za sobą szczerą żal i żałobę.

Od półtora roku złożony ciężką chorobą, przywiązany do łoża boleści, nie przestał interesować się sprawami Kościoła i nauki polskiej. Cześć Jego pamięci!

Zwłoki sp. ks. dr. Tarnawskiego spoczywały do wczoraj w kaplicy Seminarjum duchownego, skąd o godz. 3.30 pop. przy udziale całego kleru przeniesione zostały do kościoła archikatedralnego i ułożone na katafalku w prezbiterium. Dziś o godz. 9 rano rozpoczyna się nabożeństwo żałobne, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarz Janowski. Na życzenie Zmarłego na pogrzebie nie będą wygłoszone żadne przemówienia, gdyż, jak mawiał „ganić nie wypada, a chwalić nie ma za co”.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za styczeń.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Nie kupuj dzieł zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

Pomimo kolosalnych kosztów filmu dyrekcja

K na „LEW”
wspanialszych filmów p. t.:

zakontraktowała jeden z najnowszych i naj-

„Ziemia obiecana”

według powieści Wł. St. Reymonta. W głównych rolach: J. Smosarska, L. Solski, J. Stępowski, K. Justian, Gruszczyński, Gorczyński, Modzelewska, Wkrótce na ekranie. Lawiński i inni. Wkrótce na ekranie.

Wiadomości bieżące.

24
Styczeń
1928

Wtorek

Tymoteusza

Jutro Nawr. św. P.

Wschód słońca 7:20

Zachód 16:25

TEATR WIELKI.

Wtorek 24 bm. „Rycerskość wieśniacza” i „Palace”. Gość. wyst. Reyhana.

Środa 25 bm. „Dr. Julia Szabo”, ceny popularne.

Czwartek 26 bm. „Straszny Dwór”, premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 24 bm. „Tokująca Bogini”.

Środa 25 bm. „Niech mnie diabli...”

Czwartek 26 bm. „Adieu Mimi”. (50 proc. zniżka)

TEATR MAŁY.

Wtorek 24 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Najszczęśliwszy z ludzi”. Premiera. Występ A. Fertnera.

Środa 25 bm. „Najszczęśliwszy z ludzi”.

Czwartek 26 bm. „Najszczęśliwszy z ludzi”.

KINOTEATRY.

Apollo: „Miłostki”.

Cinéma: Dzielný wojak Szczapa na froncie. Tragiczna przygoda ordynansa w 10 aktach.

Kopernik: „Mogila Nieznanego Żołnierza”.

Lew: „Mogila Nieznanego Żołnierza”.

Marysińska: „Mogila Nieznanego Żołnierza”.

Palace: Kochanka Torreadora.

WYSTAWA ZIMOWA oraz W. Lama z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kidona z Warszawy i M. Reynera.

— Karin Michaelis, najznakomitsza współczesna powieściopisarka duńska i działaczka społeczna, wygłosi w całym szeregu miast w Polsce niezwykle interesujące odczyty. Autorka dzieła „Niebezpieczny Wiek” mówić będzie we Lwowie w piątek dnia 27 bm. na temat: „Kobiety między sobą”. Odczyt, w którym autorka porusza aktualne zagadnienia, wywołał zagranicą ogromne zainteresowanie. Wstęp na salę tylko PP. Paniom dozwolony.

Pianista Stefan Askenase grać będzie w sezonie bieżącym jeden raz we wtorek, 31 stycznia br.

— „Straszny Dwór”, opera narodowa St. Moniuszki, z której próby dobiegają już do końca, ukaże się w nowej reprezentacji artystycznej w czwartek, 26 bm. Główne postacie opery odtworzą pp.: Green-Skazywa, Okońska, Popowiczówna, Krugowski, Kurzbard, Szymonowicz i Zathay. Partję Stefana będą naprzemian dublowali pp.: Kowalski i Peter. Inscenizacja opery w opracowaniu reżysera Tarnawskiego, strona muzyczna pod kierunkiem dyr. Bojanowskiego. Przebarwną oprawę dekoracyjną wykonali artyści-malarze pp.: Balk i Różański. Przy pulcie dyr. Bojanowski.

— Dziś we wtorek premiera świetnej komedii Stefana Kleczyńskiego p. t. „Najszczęśliwszy z ludzi” z Antonim Fertnerem w roli tytułowej. Doskonała ta komedia wprowadzająca plastyczne typy, utrzymaną była na afiszu Teatru Letniego w Warszawie przez szereg tygodni, dzięki grze Fertnera, który stwarza wspaniałą kreację, pełną humoru i prawdy psychologicznej. Znakomitemu gościowi sekundują pp.: Biłlińska-Czarnowska, Peszyńska, Peliński, Nawrocki, Zbrojewski, Lewicki i inni. Reżyseria Fertnera.

— Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień: We czwartek 26 stycznia 1928, początek punktualnie o godz. 20, wykład Stanisława Małkiewicza pt. „Kino a teatr”. Podobieństwa, różnice, artyzm, antagonizm, rozwój i przyszłość. Wykład ilustrują liczne przeźroczka. Po rozpoczęciu wykładu sala zamknięta.

— Polski Czerwony Krzyż. Zebrane informacje-propagandowe odbędzie się dziś we wtorek w ratuszu o godz. 7 wiecz. Wobec ważności i aktualności zadań i celów Polskiego Czerwonego Krzyża w dobie obecnej Zarząd Okręgu Lwowskiego u-

prasza o liczne wzięcie udziału w zebraniu.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe wspólnie z Tow. Anat. Zoolog. odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) St. Drzewicki: Gruczoł przytarczyczny u jaszczurek, 2) dr. R. Kuntze: Mesops apiaster na Podolu.

— Nauka gospodarstwa domowego rozpocznie się 1 lutego w Kole Polek, które podjęło tę inicjatywę, aby dać młodym osobom, przyszłym paniom domu, możność zapoznania się teoretycznie i praktycznie ze wszystkim, co wchodzi w zakres domu. Informacje i wpisy ul. Sokoła 1 i p. od godziny 1 do 3.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę odczyt prof. Hauswalda p. t. „O wytrzymałości kół zamachowych”. Po dyskusji zebranie Sekcji mechaników. Początek o godz. 18.

— Przedszkole „Rodziny wojskowej”. Niedawno założona „Rodzina wojskowa”, mająca na celu kulturalne i towarzyskie wspólnocie rodzin wojskowych zawodowych, oraz wzajemną pomoc, otwiera Przedszkole dla dzieci oficerów i podoficerów Przedszkole wzorowo urządzone, prowadzone przez fachową siłę, mieścić się będzie przy ul. Czarnieckiego 1. Przyjmowane będą dzieci od lat 3 do 7 za opłatą miesięczną 6 zł., wpisowe 2 zł. Zgłoszenia przyjmuje „Rodzina wojskowa”, ul. Romanowicza 11 a III p. codziennie od 12 do 1, w środy i piątki od 6 do 7 wieczorem.

— Piękna jest kobieta na balu w stroju toalecie, ale stokroć piękniejsza w lekkim wykintym negligu. Posiadanie pięknej bielizny osobistej sprawia każdej pani ogromne zadowolenie. Wykintna i gustowna bielizna nie powinna być przeładowana zbyt wieloma koronkami, bo to wytwarza typ bazarowy. Ładny ręczny haft lub merszka, albo wartościowa koronka, jest obecnie najmodniejszym przybraniem. Specjalnie wykintnym i estetycznym wyglądem odznacza się bielizna damska, którą podziwiać można na wystawie sklepowej firmy Józefa Nowaka, przy pl. Marjackim 1. 6. Oprócz niezwykle dobrego gustu, bielizna ta wykonana jest z najlepszych materiałów, trwałych i dobrych w praniu, zaś szyta jest z tak wielką pedanterią, że zjednała firmie zasłużone uznanie. Nie wystarczy jednak posiadać dobre i piękne towary, najważniejszym szczegółem jest racjonalna i niska kalkulacja. Na tym punkcie dokonała firma wielkiego postępu, zaprowadzając u siebie kalkulację cen systemem amerykańskim, przez co stała się jednym z najtańszych i najsolidniejszych źródeł zakupy.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: hr. Adam Potocki z Wiednia, Edward K. Howe z San Francisco, J. F. Thomas Berliner z Waszyngtonu. James S. Wroth z Carlstadu, dr. Jan Krassowski z Warszawy, Władysław Wiktor z Łądzina, Andrzej Ludwik Bröstowski z Warszawy, Jakób Librach z Łodzi, Józef Kolser z Wiener-Neustadt, Teofil Adam Kozłary z Leszni, Tadeusz Sancadeł z Warszawy, Istvan Lenz z Budapesztu, Gustaw Swoboda z Bielska, Adam Chelmoński, Jerzy Sawicki — z Warszawy, Oskar Jakobsen z Kopenhagi, Franciszek Styła z Krakowa.

— Związek Ziemiaków wschodnich województwa Małopolski we Lwowie, otworzył w swoich biurach przy ul. Szajnoch 2 wzg. Kopernika 4 (Gmach Tow. Kerdyt. Ziemska.) z dniem 1 stycznia 1928, osobny Oddział ubezpieczeniowy. — Celem tego Oddziału jest zapewnienie PT. Ziemiakom wszechstronnej pomocy, porady i ochrony w sprawach ubezpieczeń dobrowolnych wszelkiego rodzaju — oraz zastępowanie PT. Ziemiaków w tych sprawach z dążeniem do odpowiedniej propagandy na rzecz rozwoju idei ubezpieczenia.

Związek Ziemiaków zapewnił sobie współpracę pierwszorzędnych sił fachowych, co daje gwarancję korzystnego dla ubezpieczonych załatwienia tych tak doniosłych spraw gospodarczych.

Z tytułu objęcia agend ubezpieczeniowych pozostaje Związek Ziemiaków w ścisłym i wyłącznym stosunku z

Krak. Tow. Wzaj. Ubezp. jako Zakładem ubezpieczeniowym założonym w r. 1860 przez Ziemiaków, przeto najstarszym i najpoważniejszym na terenie Małopolski. 833

— Nie we wtorek, lecz we środę. Wskutek pomyłki podaliśmy w wczorajszym numerze, że proces przeciw członkom tajnej Ukr. Org. Wojskowej rozpocznie się dziś, we wtorek, gdy w rzeczywistości pierwsza rozprawa odbędzie się jutro we środę o godz. 9 rano w sali rozpraw przysięgłych. Przez pierwsze dwa dni odczytywany będzie akt oskarżenia najpierw w języku polskim, a następnie w ruskim.

— O siedzibę kartelu naftowego. Wobec tego, że wciąż jeszcze zagraża niebezpieczeństwo przeniesienia siedziby kartelu naftowego ze Lwowa do Warszawy, zwróciła się Izba przemysłowa - handlowa we Lwowie z petycją do rządu o przedłożenie do rządu. Odnosne memorjały Izby podpisał również p. Komisarz Rządu. W sprawie tej wyjeżdża w najbliższych dniach do Warszawy delegacja, w skład której wchodzi wiceprezes Izby p. dr. Rucker, przedstawiciel Komisariatu rządowego miasta i reprezentanci Rady przybocznej Komisarza.

— Towarzystwo Lekarskie. Na walnym zgromadzeniu w dniu 20 bm. wybrano ponownie zarząd z roku przeszłego. Skład jego jest następujący: prezes dr. Witold Ziembicki, prymariusz szpitala wiceprezes dr. Napoleon Gąsiorowski, docent Uniw.; sekretarz doroczny dr. Stanisław Ostrowski; podskarbi dr. Stanisław Zabłocki; bibliotekarz dr. Jerzy Goertz; gospodarz dr. Antoni Sabatowski, docent Uniw.; nadto przewodniczący szeregu komisji: prof. dr. Roman Rencki, dr. Adolf Kuhn, prof. dr. Witold Nowicki i dr. Aleksander Domaszewicz prymariusz szpitala.

— Z życia karnawałowego. Już w najbliższą sobotę 28 bm. odbędzie się w sali Kasyna oficerskiego wspaniały bal. Tow. walki z gruźlicą, na który wybiera się cały Lwów.

W dniu 1 lutego bal LOPP, który należy do najbardziej udatnych imprez karnawałowych.

Program tegorocznego Balu Praey, który pod wielu względami będzie prawdziwą rewelacją karnawału lwowskiego został już w najdrobniejszych szczegółach omówiony i obecnie Komitet pracuje nad zrealizowaniem go. Bal zapowiada się wogóle wzrostem nadzwyczajnie i obfitować będzie w całe mnóstwo atrakcji i niespodzianek.

M. in. ceną pamiątką z Balu Praey oprócz bogatej treści Jednostników, będą artystyczne, ręcznie malowane karnety, nadsyłane Komitetowi ofiarne przez naszych artystów - malarzy. Komitet posiada ich już bogaty zapas, a dzień każdy przynosi coraz nowe. Po skompletowaniu ofiarowanych na Bal Praey karnetów, wśród których są istotnie dzieła sztuki, będą one wystawione na widok publiczny. Jak wiecie, karnety otrzymują Panie bezpłatnie; to samo dotyczy się jednostników.

Bal Rodziny wojskowej zapowiadany na 11 lutego w Kasynie oficerskim budzi we wszystkich sferach duże zainteresowanie. Panie komitetowe niestrudzone w pracy, dokładają starań, aby pierwszy ten bal Rodziny wojskowej wypadł jak najwspanialszy.

— Opłaty za otwieranie bramy. Kwestja wysokości opłat za otwieranie bramy jest u nas wciąż jeszcze otwartą a tymczasem dozorców domów podnoszą coraz nowe żądania. Ostatnio, jak o tem donosiliśmy, zażądali od właścicieli realności umowy zbiorowej, w której oznaczyli wysokość wynagrodzenia za otwieranie bramy przed północą 50 gr a po północy 1 zł. Właściciele wiedząc, że taka umowa nie może wiązać lokatorów, nie dali dotychczas odpowiedzi, mimo to przychodzi często na tem tle do nieporozumienia między lokatorami a dozorcami. A tymczasem jak donoszą pisma krakowskie magistrat tamtejszy sprawę tę już uregulował, wyznaczając

wynagrodzenie przed północy 30 gr. a po północy 40 gr. za klucz zaś 4 zł. miesięcznie bez różnicy pory roku, gdyż nikt nie pobiera mniej płacy w zimie i w lecie. Należałoby aby i magistrat lwowski zajął się tą sprawą i uregulował kwestię szperry a temsamem uwolnił lokatorów od ciągłych zataragów z dozorcami.

==○==

—Echa zagadkowej sprawy. Sensacja dnia przed tygodniem było porzucenie zwłok dziecka w piecu poczekalni lekarza miejskiego, dr. D. W toku dochodzeń policyjnych w sprawie porzucenia tych zwłok ustalono w instytucie medycyny sądowej, że dziecko to, liczące 12 dni, zmarło śmiercią naturalną z powodu zapalenia oskrzeli. Prawdopodobnie matka przybyła ze zwłokami dziecka do tego lekarza celem otrzymania karty pośmiertnej a skorzystawszy z jego nieobecności ukryła zwłoki w piecu, chcąc tym sposobem uniknąć kosztów pogrzebu i dochodzeń. Policja prowadzi za matką, której nazwisko jest jej znane, poszukiwania.

—Dwa włamania mieszkaniowe. Anna Dothan, zamieszkała przy ul. Listopada l. 15, zawiadomiła policję, iż do jej mieszkania włamał się jakiś złodziej i skradł parę złotych kołczyków, obrączkę złotą i znaczną ilość garderoby — ogólnej wartości 3000 zł. — Drugie włamanie notuje raport policyjny w mieszkaniu dr. Kahanego przy ul. Brajerowskiej l. 11a, skąd złodziej skradł 511 zł. w gotówce, emaliowaną broszkę z trzema brylantami i tutejszy zegarek damski — ogólnej wartości 811 zł.

—Podejrzani o włamanie. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Juliana Sasiadę, zamieszkałego przy ul. Szpitalnej l. 18 i Władysława Piskorowskiego, zam. przy ul. Kleparowskiej l. 23 — jako podejrzanych o włamanie do mieszkania Gustawa Spergla przy ul. Bernsteina l. 7.

—Nowe ceny mięsa wołowego. Zarząd gminy m. Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mięso wołowe z mocą obowiązującą od dziś, tj. 24 stycznia w sposób następujący: za 1 kg. mięsa wołowego I. kat. z dokładką najwyżej 20 proc. 2'20 zł., za 1 kg. bez dokładki lub poledwicy 2'60 zł., za 1 kg. mięsa wołowego II. kat. z dokładką najwyżej 20 proc. 1'80 zł., za 1 kg. bez dokładki lub poledwicy 2'20 zł. Sklepom sprzedającym mięso wołowe z bydła opasowego zezwala się pobierać cenę o 40 gr. wyższą od ceny mięsa I. kat., tylko za specjalnem pisemnem poświadczeniem dyrekcji rzeźni miejskiej, umieszczonem obok niniejszej taryfy w miejscu widocznem, a zawierajcem odtisk pieczęci rzeźniarnej. Ceny podrobnu są o 50 proc. niższe od cen mięsa z dokładką. W sprzedaży hurtowej ceny powyższych gatunków mięsa po odjęciu łonu nerkowego są o 10 proc. niższe. Ceny mięsa cielęcego, wieprzowego, kuszczów i wędlin obowiązujące od dnia 10 stycznia 1928 pozostają bez zmiany.

==○==

Choroby zależne od zaparcia. — Cały szereg zaburzeń, jak bóle głowy, miedoty prawie ciągle, utrata łaknienia, wstręt do jedzenia, bezsenność, niezdolność do pracy, rozdrażnienie ogólne, obłożony język, wzdęcie brzucha, cuchnący oddech, i t. d., które często uzależniamy od różnych chorób, mają swoje źródło w zaparciu; wystarczy usunąć to ostatnie, aby ustąpiły wszelkie dolegliwości. W tym celu należy przyjąć 1 lub 2 pigułki Cascarine Leprince wleczorem podczas jedzenia. Sprzedaż we wszystkich aptekach. Cena zł. 4.60 za flakon. Nie należy dowieść środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskiem tle.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Wł. Podsoński

powrócił i ordynuje jak zwykle ul. w. Zofji l. 10, tel. 2840. 822n

Ile ludzi mieszkało dotąd na ziemi?

LUDNOŚĆ W CYFRACH.

(w.) Pewien angielski uczony doszedł przez długie i żmudne obliczenia do wniosku, że dotąd żyła na ziemi imponująca wprost liczba ludzi 46,627,843,975,075,845. Wynika z tego, że na przestrzeni jednej mili kwadratowej stałego ładu mieszkało ludzi 134,622,976, pięciu zaś ludzi na przestrzeni kwadratowego kroku. Wskutek tego stanowi ziemia jeden olbrzymi cmentarz. W każdym bowiem grobie spoczywa po 128 ludzi.

Rozważania te są szczególnie interesujące przy badaniu rozrostu ludzkości w ciągu wieków. Obliczono mianowicie, że największe w starożytności imperium rzymskie w czasie swego największego rozwoju miało ludności zaledwie około 25 milionów, z tego sam Egipt około 7 milionów. Liczba ludności tego najstarszego państwa kulturalnego ziemi przez setki lat utrzymywała się na jednakim poziomie. Jakże inaczej przedstawia się rzecz w państwach leżących co do czasu bliżej nas i jak ogromnie poszliśmy w tym zakresie naprzód, szczególnie na przestrzeni ostatnich lat 350?

Podczas, gdy Anglia w r. 1480 miała tylko 3,700,000 mieszkańców, tj. połowę wszystkich dzisiejszych mieszkańców Londynu lub tyle, co dzisiaj Szwajcaria albo Dania, to obecnie ma Anglia 47 mil. ludzi. W tym samym czasie (r. 1480) było już 12 i pół mil. — Francuzów, których cyfra do dziś tylko się potroiła (39,200,000 mil.). Ludność Niemiec i Austrii określano w r. 1480 na 10 i jedna trzecia mil. mieszkańców, Rosja zaś miała wówczas coś nie wiele ponad 2 mil. ludzi, podczas gdy dziś stanowi ona państwo piąte z rzędu co do ludności. Hiszpanie tylko się podwoili od czasu największego swego rozkwitu, kiedy było ich 9 mil., w sto lat później tubylczej ludności nie było ponad 100,000 więcej od tamtej liczby. Włochy, które w okresie swego renesansu miały mieszkańców tyle co Hiszpania, od tego czasu tak ich pomnożyły, że po Ro-

sji, Niemczech i W. Brytanii zaliczają się do najgęściej zaludnionego kraju. Cyfry powyższe mówią wyraźnie o historii i o możliwościach rozwoju danych krajów.

Ogół ludności na całej ziemi jest w stadium stałego powiększania się. Ludność Indji wzrosła jeszcze o 60 proc., ludność Chin wzrosła tylko o jedną szóstą, Europa zaś powinna w r. 1980 mieć 940,000,000 ludności, w r. 2170 zaś 3,200,000,000, o ile tego stanu rzeczy nie zmienią wojny. (W wojnach od r. 1850—1897 zginęło ponad 2 i pół mil. mężczyzn, tj. tyle, co w ostatniej wojnie samych Niemców).

Z pomiędzy ras Malajczycy roznają się najgęściej, a mianowicie w ciągu stu lat liczba ich podniosła się z 11 na 67 milionów; następnie idą Amerykanie i Europejczycy, którzy w tym samym okresie czasu z 185 mil. doszli do 685 mil. Najstarsi kulturalnie Chińczycy nie okazali tak wielkiej zdolności rozrodczej, bo od r. 1800 z 245 mil. doszli „tylko“ do 430 mil.

Najliczniejszą grupę stanowią Europejczycy i Amerykanie z 658 mil. ludzi, dalej idą wschodni azjaci, którzy liczą 575 mil., Hindusi z 317 mil., murzyni z 107 mil., 100 mil. wschodnich ludów i 67 mil. malajczyków. Najliczniejszą gałąź wśród indogermańskiej rasy stanowią Germanie, liczący 250 mil., dalej idą anglosasi (133 mil.).

Interesujące jest obliczenie stanu ludności w miastach, będących oddawną ośrodkami kultury. Kiedy więc np. w Londynie przeciętnie 8 mieszkańców przypada na jeden dom, w Filadelfji tylko 5, w Paryżu aż 38, a w Berlinie ściśniętych jest 76 ludzi w jednym domu. Skutkiem tego w Berlinie było w r. 1913 tylko 8.3 proc. chorych na gruźlicę, a w r. 1924 już 25.7 proc., z czego tylko 66 proc. chorych miało osobne łóżko a 19 pr. ospokół. W Berlinie mieszka jedna dziesiąta ludności całych Prus. W New-Yorku, który w r. 1870 miał 900 tys. mieszkańców, dziś obejmuje 6 mil. ludności. (W r.

1731 mieszkało tam tylko 4 tys. ludzi). Ludność Londynu w tym czasie tylko się podwoiła.

Dzisiejsza ludzkość zajmuje razem około 2,470,905 mil kwadr. i w ten sposób 600 ludzi mieści się na 1 mil. kw., co oznacza, że wszyscy żyjący ludzie zmieściliby się na małej duńskiej wyspie Barnholm.

41-sze zebranie Tow. Wzaj. Pom. Uczestników Powstania z r. 1863-4.

W niedzielę 22 bm. jako w 65-tą rocznicę Powstania Styczniowego, odbyło się w lokalu Sodalitji Marjańskiej, przy ul. Rutowskiego 10, 41-sze doroczne zebranie Tow. Wzajemnej Pomocy Uczestników walki narodowej w r. 1863/64.

Chociaż żyje jeszcze we Lwowie dwudziestu żołnierzy z r. 1863, m. in. dwie kobiety pp. Romanowiczówna Zofja i Łukasiewiczówna Biruta, to jednak na to doroczne zebranie przybyła już tylko znakoma garść oświatłych weteranów, bo tylko 9, a to: prezes Kuczyński Marjan, wiceprezes Bentkowski Teofil, kawaler orderu Viruti Militari, oraz weterani: Hirsch Rafał, Kazecki Tomasz, Przetocki Ludwik, Stefanus Michał, Siess Antoni, Dzierżanowski Ludwik, Schmidt Karol i gość z Czortkowa — Stötter Jan.

Najmłodszy z nich w wieku 83 lat, a jakże wszyscy pełni humoru żołnierskiego, jakże szczęśliwi, że dożyli radośnej chwili niepodległości Ojczyzny, w której są honorowymi oficerami wojska polskiego, jakże dumni z mundurów polskich, które noszą. Innym bądź wiek podeszły, bądź choroby — nie pozwalają już opuszczać mieszkania.

O godz. 4-tej otworzył prezes Kuczyński zebranie przemówieniem, w którym złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa w ub. r. i oddał hołd zmarłym kolegom śp. Słotwińskiemu Stanisławowi i śp. Telukowi Aleksandrowi.

W ub. r. członkowie Tow. brali czynny udział w uroczystościach narodowych. Ognisko Oficerów wpisało wszystkich zamieszkałych we Lwowie weteranów na listę swoich członków nadzwyczajnych. Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. udzieliło bardzo wydatnych subwencji na zaopatrzenie weteranów, oraz wdów i sierót po nich, łącznie 3,900 zł. Intendantura wojsk. we Lwowie przyznała w ub. r. weteranom ubranie, bieliznę i po 30 zł. relutum za obuwie. Wojskowość uporządkowała też w ub. r. cmentarzyk powstańców. Zarząd miasta ofiarował weteranom roczne bezpł. karty tramwajowe i 60 ctn. węgla po 2 zł. 40 gr. za 1 ctn.

Zebranie uchwaliło podziękowanie województwu za poparcie w uzyskaniu subwencji z Min. Pracy i Op. Społ., wojskowości za liczne wyrazy sympatii i życzliwości, społeczeństwu za liczne dowody pamięci, sympatii i życzliwości, zarządowi Miasta za stałą pamięć o weteranach, a MSO. za urządzenie wysoce podniosłych uroczystości w 65-tą rocznicę: na cmentarzu powstańców z r. 63, w kaplicy na Wulce, w teatrze Małym i za dekorację zielenią tablicy Traugutta na wieży bernardyńskiej.

Dochody Tow. wynosiły 5,085 zł., rozchody 4,368 zł., pozostaje gotówka na obecny rok 617 zł. Dary na cele Towarzystwa nie były zbyt liczne.

Po wyczerpaniu porządku odbyło się tradycyjne zebranie towarzyskie z udziałem generałów: Norwid-Neigebauera, Sikorskiego i Głuchowskiego, ppłk. Wojakowskiego, ppłk. Widackiego, mjr. Łabęckiego, mjr. Klinka, kpt. Majewskiego, rtm. Garniewicza, mjr. Czyżewskiego i 4-rech kadetów. Przy przekazce żołnierskiej i na miłą pogawędkę zakończyli dostojni weterani ten dzień, który był dla nich przed 65 laty tak doniosłym dniem krwi i chwały.



Inż. Erazm Barącz

emeryt. starszy radca górniczy i naczelnik saliny w Wieliczce przeżywszy lat 68, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21 stycznia 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Karmelickiej l. 51, w Krakowie na cmentarz Rakowicki, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 24 stycznia o godz. 11 przedpołu niem na który to smutny obrzęd stróskani bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

„Wieczność“, Zakład pogrzebowy w Krakowie, Grzegorzewska 7.



ROMAN LEŁIWA ŻUROWSKI

sluchacz II. roku Akademii medycyny weterynaryjnej

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu, przeżywszy lat 20.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę dnia 25 stycznia 1928 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Świętokrzyskiej l. 24 na cmentarz Janowski o czym zawiadamiają

Rodzice i Rodzeństwo.

Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie.

839



za spokój duszy ś. p.

Dionizy z Jam.ńskich Maryniakowej wdowy po profesorze Politechniki odbędzie się jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Bernardynów w dniu 25 go stycznia 1928, o godz. 10-tej rano, na które zaprasza Przyjaciół i Znajomych

818

Siostra i rodzina.

Z KARNAWAŁU.

Bal prawników.

Jak było do przewidzenia, reprezentacyjny bal prawników powiódł się zupełnie zgrupowaniem najwybitniejszych przedstawicieli palestry i ich rodzin. Przybyli między innymi prezes Czerwiński, prez. Polak, prof. Doliński, prof. Longchamps, prof. Nowotny, prof. Allerhand, prof. Stefko, prof. Ehrlich, decent Halban, prof. dr. Ostrowski i inni.

Tradycyjny polonez rozpoczął prezes Czerwiński z prof. Longchamps, prof. Longchamps z p. Allerhandowa, prof. Ehrlich z p. Rencka, prof. Stefko z p. Polakowa, p. Polak z p. Nowotnowa itd.

Niektóre panie wystąpiły w bardzo pięknych toaletach. Prof. Dolińska miała suknię z crepe satin złotego koloru z krytą czarną koronką, prof. Longchamps w sukni blado-niebieskiej z crepe georgette z pailletami. p. Ehrlichowa w sukni z czarnej mory, prof. Nowotnowa w czarno-białej velour-chiffon, p. Ostrowska w aksamitnej cyklamen, krytą starozłotą koronką, p. Polakowa w czarnej aksamitnej, prof. Allerhandowa w szaro-złotej crepe-satin krytej czarną koronką, p. Wasungowa w kryolinie z żółtej tafty, p. Stefkówna w sukni crepe satin łososiowej, pna Dolińska w żółtej morowej zdobnej srebrzem, p. Dąbrowska w różowej crepe-georgette zdobnej złotą koronką i perełkami, pna Łomnicka w kryolinie z tiulu ze stalowo-niebieską łuską, Eplerowa w białej flitrowej w zielone odcienie, p. Matulowa w białej crepe satin zdobnej czarremi aplikacjami i perłami, p. Świeżewska w sukni koloru róży herbacianej zdobnej brylantkami, p. Dowaarowiczówna w białej crepe georgette na różowym spodzie. p. Litwakowa z lampy srebrno-złotej p. Z. Kowalska w stylowej z różowego tiulu na spodzie taftowym, pna Korzeniowska w białej crepe georgette ze strassami, p. Lubieniecka w stylowej zielonej ze srebrem, p. Kalitówna w crepe-miguet niebieskiej, p. Zarwanitzer w czarnej stylowej, p. Vogiówna w czarnej taftowej ze strassami i w. in.

Zabawa pod energicznym kierownictwem p. Langa przeciągnęła się do 7 rano a uczestnicy jej unieśli do domu jak najmiłsze wrażenie przyjemnie spędzonej nocy.

sz.

Morderczyni męża.

(w.) Maria Horbonna z Lelechówki, będąc w stałym nieporozumieniu ze swym mężem, oblała go śpiącego wrzącą wodą, skutkiem czego nieszcześliwy umarł. Wczoraj Horbonna stanęła przed ławą przysięgłych. Przez cały czas trzymała na ręku maleńkie dziecko, nieświadome tego, że z własnej winy siedzi z matką na ławie oskarżonych. Przew. rozprawie s. o. Majer, oskarżał prok. Gürtler, bronił mec. dr. Maciełński.

Aresztowanie kupca stanisławowskiego.

„Ponaciagał” lwowskich hurtowników i zamierzał uciec do Argentyny.

Wydział śledczy prowadzi obecnie dochodzenia przeciw Eljaszowi Bartfeldowi, kupcowi stanisławowskiemu, oraz bratu jego Nachmanowi, którzy w ostatnich miesiącach pobrali od kilku lwowskich oraz stanisławowskich hurtowników towar a sprzedawszy go ogłosili niewypłacalność i zbiegli ze Stanisławowa w nieznanym kierunku.

Aresztowanie Eljasza Bartfelda przed konsulatem argentyńskim.

Poszkodowani hurtownicy lwowscy wniesli doniesienie przeciw Bartfeldowi do Wydziału śledczego, który bezwzględnie rozesłał listy gończe za zbiegłymi oszustami. Jeden z tych li-

MIŁOSTKI
(LIEBELEI)

Wzruszający dramat osnuty na tle głośnego arcydzieła Artura Schnitzlera. Film nagrodzony złotym medalem za wysoki poziom artystyczny.



W głównych rolach: Vivian Gibson uosobienie piękności i wiośnianego wdzięku jako kochanka; Ewelina Holt pełna pokusy i demonicznego czaru jako ukochana oraz Louis Lerch młody utalentowany artysta francuski.

APOLLO

Dziś Premiera

Bilety wolne i zmniejszone przez pierwsze 3 dni nieważne.

Początek seansów o 3:30, 5:20, 7:15 i 9:15

stów doszedł do „adresata” w chwili, gdy ten z paszportem w kieszeni wychodził z konsulatu argentyńskiego w Warszawie. Eljasz Bartfeld, który po załatwieniu wszelkich formalności paszportowych zemierzał wraz z bratem wyjechać do Argentyny — został aresztowany i w dniu wczorajszym przystawiony do tutejszego Wydziału śledczego. Za jego bratem Nachmanem policja poszukuje w dalszym ciągu.

Sport.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów zawiadamia swych członków, że walne zgromadzenie odbędzie się 5 lutego br. (niedziela) o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Czarneckiego 7 (Spółdzielnia oficerska) ze statutowym porządkiem dziennym.

Uznaniem dla lwowskiego sportowca. Tutejszy działacz sportowy, dr. St. Polakiewicz, bawiąc na wypoczynku w Krynicy na zaproszenie Komisji Zdrojowej, urządził tor łyżwiarski i hokejowy, oraz zorganizował turniej o mistrzostwo Krynicy. Jak się dowiadujemy, Polski Związek Hokejowy wystosował do dra Polakiewicza następujące pismo:

„... Niezmiernie nam było przykro, że nie mogliśmy Pana Doktora w Zakopanem zobaczyć i osobiście Mu podziękować za wspaniałe przeprowadzenie organizacji zawodów w Krynicy. Ze wszelkich stron słyszeliśmy pochwały gościnności gospodarzy, świetnie urządzonego boiska i pierwszorzędnej organizacji. Fotografie przesłane przez Pana Doktora pokazują, że miejsce na boisko zostało świetnie wybrane. W zakończeniu pozwalamy sobie dodać, iż w uznaniu zasług Pana Doktora przyznaliśmy Mu odznakę honorową PZHL, którą w ciągu przyszłego tygodnia prześlemy. — Za PZHL: A. Osieciński-Czapski, wiceprezes”.

Równocześnie znany publicysta sportowy T. Semadeni pisze:

„... Muszę Panu pogratulować organizacji turnieju w Krynicy, którym wszyscy byli zachwyceni. Zakopane ani się mogło do niego umyć”.

Radjofon.

Wtorek, 24 stycznia.

Warszawa. (1111) Godz. 11:40: Komunikaty PAT. 14:40: Komunikaty PAT. 16:40: Odczyt p. t. „Metody popierania rozwoju oszczędności”. 17:05: Komunikaty PAT. 17:20: Odczyt p. t. „Pracownicy słowa” z życia pszczoł. 17:45: Koncert kameralny, poświęcony utworom Beethovena. 18:55: Komunikaty PAT. 19:30: Transmisja z Katowic („Hrabina” — Moniuszki). 22:05: Komunikaty PAT. 22:30: Transmisja muzyki tanecznej. 23:30: Komunikaty PAT.

Katowice (422) Godz. 16:40: Odczyt p. t. „Algier, miasto kontrastów”. 22:30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno. (435) Godz. 17:45: Koncert orkiestry dętej 1 p. p. Gdańsk. (272,7) Godz. 21:30: Wieczór sztuki ludowej.

Mediolan. (315,8) Godz. 23: Jazz-band. Londyn. (361,4) Godz. 22:40: Koncert muzyki Mendelssohna. 22:30: Muzyka taneczna z hotelu Savoy.

Berlin. (483,9) Godz. 20: Transmisja z Hamburga. „Król Alp i wróg ludzkości”, sztuka Ferdynanda Raimunda.

Wiedeń. (517,2) Godz. 11: Muzyka popołudniowa. 16:15: Koncert popołudniowy. 21:05: Koncert popularny.

Kącik radiowy.

Radio sygnalizuje wybuch wulkanu. Obserwatorium na Wezuwiuszu stwierdza, że przed mającym nastąpić wybuchem w aparatach odbiorczych pojawiają się silne trzaski i mogą posłużyć zwiedzającym krater, jako sygnały ostrzegawcze. Ogólnie zauważono, iż pojawienie się większej ilości płam na słońcu wpływa ujemnie na odbiór radiowy.

Plamy te, nie tylko działają na zmiany klimatu, lecz również wywołują na ziemi silne zaburzenia elektro-magnetyczne, niwelując wysyłane fale radiowe.

Uniwersytet radiowy w Chicago. W Ameryce ponownie rozpatruje się możliwość otwarcia uniwersytetu o wysokim programie naukowym, nauczającego za pośrednictwem audycji radiowych. Uczęszczanie na ten uniwersy-

tytet byłoby obowiązkowe tylko dwa razy do roku, w celu zdania egzaminów, oraz załatwienia formalności. Nauka korespondencyjna, posiadająca wiele zwolenników na zachodzie, przeszłaby w ten sposób w nową, może w bardzo celową fazę. Koszta utrzymania takiego uniwersytetu obliczają na 100 tys. dolarów miesięcznie, koszta założenia na 2 miliony.

Życie gospodarcze.

Polski przemysł ludowy.

W sprawie przemysłu ludowego i jego popierania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

Przemysł ludowy wytwarza niemal we wszystkich dziedzinach wytwórczości, przerabia krajowy surowiec niemal we wszystkich jego gatunkach i zatrudnia kilka milionów ludności kraju rolniczej i drobno-mieszczańskiej sezonowo w okresie wolnym od innych prac zawodowych, przeważnie w ciągu pięciu miesięcy zimowych. W miastach przemysł ten nieco odchyła się swym charakterem od typu ludowego i występuje pod nazwą domowego. Dzięki tej wielkiej w sumie pracy przynoszącej corocznie dużą ilość produktów, tak użytkowych, jak i zdobniczych, przemysł ludowy pokrywa znaczną część zapotrzebowania krajowego, co nie jest bez znaczenia dla państwa pomimo niewielkiego udziału tej produkcji w wywozie za granicę.

W okresie rządów zaborczych przemysł ludowy był niemal w zupełnym za niedbania niepopierany wcale przez rząd, a w znikomej mierze przez społeczeństwo. Zamarł on w b. dzielnicy pruskiej, wyparty i wynaradawiany nie mieckimi wyrobami, zmałał bardzo w dzielnicy austriackiej, która stała się terenem eksportu dla przemysłu niemieckiego, a bezładnie rozwijał się w b. dzielnicy rosyjskiej. W pierwszych latach państwowości polskiej położenie tego przemysłu nie wiele się polepszyło z powodu braku funduszy na jego popieranie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeprowadziło ankiety rozpoznawcze oraz ustawiło o popieraniu przemysłu ludowego, która została uchwalona w dniu 31 lipca 1924 r.

Właściwa praca nad przemysłem ludowym zaczyna się dopiero od wejścia w życie wzmiankowanej ustawy, która wyznacza dwa fundusze, zasiłkowy i kredytowy na poparcie przemysłu ludowego, oraz powołała do życia Komitet Popierania Przemysłu Ludowego przy Ministrze Przemysłu i Handlu jako ciało doradcze. Komitet, w którego skład weszli przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw (Skarb, Przemysł i Rolnictwo) i Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego oraz inne osoby ze świata społecznego i handlowego, zorganizował się dopiero w grudniu 1924 r. Fundusz zasiłkowy służył na subwencjonowanie towarzystw propagandy, funduszu zaś kredytowego, którego istnienie ograniczono do połowy r. 1929, a który stanowił główny cel i wartość ustawy, wcale nie uruchomiono.

O poważniejszej pracy w tych warunkach trudno było marzyć. Mimo tych trudności, dzięki wysiłkom Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz niektórych towarzystw, szczególnie warszawskiego, przeprowadzono badania nad

stanem przemysłu, uruchomiono lub po parto szereg kursów w zakresie tkactwa, koszykarstwa, kilimkarstwa, kroju i szycia. i przygotowano projekty organizacji, służących popieraniu przemysłu.

Przygotowawcze prace uwypukliły się w wydawnictwie Komitetu Popierania Przemysłu Ludowego, obejmującym cztery publikacje (nakładem Ministerstwa): 1) Organizacja popierania przemysłu ludowego; 2) Zarys przemysłu ludowego w Polsce; 3) Wiklina w Polsce; 4) Przemysł ludowy w województwach wileńskim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim. (1927).

Podjęta akcja nabrała właściwego żywego tempa dopiero w ostatnim roku, kiedy rząd przystąpił do pełnego wykonania ustawy i powszechnie ujął żywe zainteresowanie się rozwojem przemysłu ludowego. Uruchomiono fundusz ulgowego kredytu w P. K. O. (1927), przeznaczony dla bazarów przemysłu ludowego, które mają za zadanie finansowanie wytwórczości ludowej i zorganizowanie handlu. Dzięki temu oraz sekcji subwencyjnej powstał cały szereg nowych towarzystw, ogarniających swą działalnością nieknięte dotychczas tereny, oraz rozwinęły się lub zorganizowały bazyry. Obecnie działają towarzystwa przemysłu ludowego w Warszawie, Wilnie, Kościerzynie (to towarzystwa przenosi się do Torunia), Nowogródku, Brześciu n/B., Lublinie, Lwowie i Krakowie oraz organizuje się w Poznaniu. Bazyry przemysłu ludowego działają w Warszawie, Wilnie, Kościerzynie, Brześciu n/B., Lwowie i Krakowie. — Największy stopień rozwoju osiągnęło Towarzystwo P. P. L w Warszawie, rozwijając założony u siebie bazar do tego stopnia, że wywozi on obecnie za granicę wyroby niektórych przemysłów zdobniczych, szczególnie kilimny (w ostatnim roku do samej Szwecji za 200 tysięcy złotych), oraz prowadząc kilka kursów stałych w Warszawie (tkactwo) kilimkarstwo, koszykarstwa i instruktorów przemysłu ludowego i na prowincji, z których na szczególną uwagę zasługuje stacja ceramicy na kurs ceramiczny (garncarstwa ludowego) w Wiszniewie, kilka spółdzielni lniansko-konopianych (międlarnie), jedna przedziałnia pokazowa itd. Inne towarzystwa podążały za warszawskiem w kierunku zakładania i uruchamiania bazarów oraz prowadzenia kursów w różnych gałęziach wytwórczości. Program tej akcji, coraz większego nabierającej rozmachu, dotyczy przede wszystkim ulepszenia sposobów produkcji w myśl przesłanek ekonomicznych i zorganizowania handlu w zakresie przemysłu ludowego. Wobec wielkiej ilości różnych gałęzi przemysłu, cała praca musi się skupić na kilku najważniejszych, jak przemysł tkacki

wraz z pomocnikami (roszerski, międlarski i przedziałniczy), kilimkarski, wikliniarsko-koszykarski, ceramiczny, rzeźbiarski, plecioniarski, skórnicy. Niektóre z nich zatrudniają dziesiątki, a nawet setki tysięcy wytwórców.

Głosy Pracy Gospodarczej.

PRZECIW IZBOM ROLNICZYM.

Naczelny redaktor „Gazety Rolniczej” p. Jan Lutosławski znany i zasłużony działacz, omawiając w artykule zawierającym uwagi noworoczne „Dokąd idziemy” ostatnie wypadki w łonie Centrali Towarz. Rolniczego i jego działalność tak pisze:

Potrzeba znacznego jeszcze rozszerzenia działalności i przyspieszonego rozwoju C. T. R. jest tem pilniejszą, że wisi nad tą działalnością, jak groźny miecz, zamiar czynników miarodajnych zaprowadzenia na całym terytorjum naszego kraju izb rolniczych. Zamiar ten był zapewne jedną z przyczyn (może bardzo ważną), które spowodowały uderzenie tychże czynników w C. T. R.; nie chcę powiedzieć, by przyświecało tym intencjom aż uprzątnięcie z areny organizacji naszej, bo dawane były co do tego urzędowe zapewnienia uspokajające. Ale walory społeczne Centralnego Towarzystwa, nieprzemijającego znaczenia, gdyby miały być jeszcze umocnione, nie ułatwiłyby akcji izb, poczynanych przeciw w zachłannej intencji ogarnięcia całokształtu zorganizowanej pracy społeczno-zawodowej na wsi. Mamy działającą do czynienia w Polsce z niewątpliwym nawrotem do sui generis etatyzmu na wszystkich polach pracy gospodarczej i społecznej. To jest, że samorzutna praca społeczna jest mocno krępowana nieskończonemi zastrzeżeniami, zasypywana podejrzeniami, a jeśli wykazuje się poważnymi choćby owocami gospodarczymi swojej działalności — to z prawdziwie wojenną swobodą rzuca się frazes, że państwo gospodaruje samo wybornie i akcji społecznej właściwie nie potrzebuje. Jest to ciężka pomyłka.

Informacje gospodarcze.

Wydobycie i zbyty węgla.

Według ostatecznych obliczeń wydobyte i zbyty węgla na polskim Górnym Śląsku w grudniu ub. r. wynosiły:

a) wydobyte — 2.504.280 ton (w listopadzie — 2.487.422);

b) zbyty w Polsce — 1.678.742 ton — (1.663.353) z czego:

1) na Polskim G. Śląsku — 592.610 ton (801.667);

2) w Polsce oprócz Gór. Śląska — 786.132 t. (861.688);

3) eksport — 820.233 t. (793.102).

c) łączny zbyty — 2.498.975 ton — (2.456.457);

d) zapasy węgla z końcem grudnia wynosiły — 898.041 ton (z końcem listopada — 992.578).

e) żądano pod węgiel — 197.252 wagonów (w listopadzie — 193.530) — do starczono — 194.245 (w listopadzie — 193.530). Brakło — 1.5% (1.5%);

f) robotników było zatrudnionych — 86.530 w listopadzie — 76.004).

Wzrost eksportu drzewa.

Pisma gdańskie podkreślają, że rola Polski jako eksportera drzewa staje się na rynkach europejskich coraz donioślejsza. W szeregu państw, eksportujących drzewo, Polska zajmuje dziś drugie miejsce. W ciągu ostatnich czterech lat, t. j. od 1923 r. do 1926 r. polski eksport drzewny wzrósł o 182,5 procent. W szczególności eksport drzewa surowego wzrósł o 185,2 procent, eksport półfabrykatów o 188 procent, zaś eksport całkowitych fabrykatów o 196,3 procent.

Reglamentacja wywozu jaj.

W Państwowym Instytucie Eksportowym odbyła się konferencja eksper-

tów w dziale eksportu jaj, na której reprezentowane były współdzielnie producentów i indywidualne firmy handlowe. Przedmiotem konferencji był wypracowany przez Min. Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej normującego wywóz jaj z Polski. Zasadnicze postanowienia rozporządzenia ograniczają możliwość handlu wywozowego tylko do firm, które zostaną zarejestrowane. Rejestr prowadzić mają władze II instancji, centralny rejestr Min. Przem. i Handlu. Przedsiębiorstwa eksportowe obowiązane będą przerabiać towar we własnych odpowiednich magazynach, oraz wysyłać pod własną firmą. Wywóz jaj przez osoby nieuprawnione, traktowany będzie jako przemyślnictwo. Konferencja jednogłośnie uznała projekt jako trafny, odpowiadający interesowi zainteresowanych sfer gospodarczych i zgodny z interesem państwa.

Drzewo sowieckie.

Od kilku dni przebywa w Gdańsku delegacja państwowego trustu drzewnego białoruskiej republiki sowieckiej. Na czele delegacji stoi członek centralnego komitetu wykonawczego białoruskiej Republiki sowieckiej i zarazem przewodniczący białoruskiego państwowego trustu drzewnego Jerosejew. Celem przyjazdu delegacji sowieckiej do Gdańska jest sfinalizowanie pertraktacji w sprawie eksportu drzewa prowadzonych z tutejszymi firmami drzewnymi. Przy tej sposobności prasa tutejsza podkreśla, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy dokonano w Gdańsku transakcji z drzewem sowieckim, wartości około miliona dolarów.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. wł.) Silniejsza dewiza na Szwajcarię. Za-

potrzebowanie dewiz pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół. W obrotach międzynarodowych wypłaty na Nowy Jork (kabel) 8.91 i trzy czwarte.

Za rubla złotego płacono 4.67 bez oddawców.

Akcje słabe, obroty bardzo małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 4.87 i trzy ósme, Paryż 3.93, Bruksela 13.93 i pół, Rzym 5.29, Madryt 17.06, Berno 19.26.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.99—47.19, Gdańsk 57.51—57.65, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.47—57.61, Wiedeń (czeki) 79.38—79.66, Zurych, 58.20, Praga 378.70.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. wł.) Unia 20.25, Dr. May 106.50.

ZBOŻE.

Lwów, 23 stycznia.

Na giełdzie liczne obroty w życie, jęczmieniu i owsie.

Zyto i owsie nieco spadły w cenie.

W hreczce silna wyżka przy dużym zainteresowaniu.

Otręby żytnie lekko podrożały i zrównały się w cenie z otrębami psennymi.

Tendencja niejednorodna, usposobienie żywione.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica krajowa zbiorowa 38.00—39.00, jęczmień małopolski przemysłowy 33.50—34.50, jęczmień małopolski pastewny 32.00—33.00, owsie małopolski 32.00—33.00.

Ceny szacunkowe na podstawie cen rynkowych: Pszenica krajowa dworska 46.00—47.00, otręby żytnie netto bez worka 24.75—25.25, otręby pszenne netto bez worka 24.75—25.25, hreczka 40.75—41.75.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 23 stycznia.

Kurs dolara osłabił się dziś na zł. 8.88 i pół.

W transakcjach międzybankowych Zurych zł. 171.82 i pół, Londyn 43.48 i pół, Berlin za dolary 23.92.

Gram złota 5,924 zł.

Sto franków złotych 172 zł.

Bank Polski płacił: efektywne dolary zł. 9.84—9.85, Nowy Jork 8.88, Londyn 43.34, Zurych 171.32, Paryż 34.98, Bruksela 24.80, Mediolan 47.08, Amsterdam 358.70, Praga

26.35, Sztokholm 238.15, Oslo 236.40, Gdańsk 173.00, Wiedeń 125.31, Berlin 212.10, Kanada 8.87.

Na giełdzie akcyjnej zaś zainteresowanie słabe, tendencja niejednorodna, raczej zniżkowa, obroty minimalne.

Notowano: 5 prc. państw. pożyczka konwersyjna 66 procent, 4 prc. listy zastawne Bku Kraj. 60.25 procent, Chybie 5.75, Gazolina 32.25, Tespy 27.50.

Z niekotowanych Schoen zł. 60.00, Jaworzno 21.30, Bank Polski 162.00, Gazy zachodnie 1.35, Dolarówki 63.00 i 64.00 zł.

Dywidenda w złoty	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowa z 31. XII. 1927	Akcje kotowane	23 stycznia	20 stycznia	19 stycznia
1.00	3.000	100	0.00	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłowy	—	105.00	105.00
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. Kred.	—	—	—
12.00	4.000	100	103.00	Prokary	—	—	—
10.40	0.200	100	101.00—103.00	Chodorow	—	172.00	—
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	5.75	5.70	5.70
—	900	10	0.27	Chmielów	—	—	—
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Łoś	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	32.25	—	—
—	220	—	17.20	Gazy Wschodnie	—	23.75—24.00	23.50—23.75
—	2.000	100	17.00	Gorka	—	—	—
—	—	—	0.48	Wiemojowski	—	—	—
—	2.620	—	33.00	Jikos	—	72.50	—
—	1.500	10	0.28	Parowoz	—	—	—
—	1.500	10	3.00	Ezet	—	—	—
—	—	—	1.10	Łoś	—	—	—
—	300	—	0.20	Łoś	—	—	—
—	—	—	0.35	Łoś	—	—	—
—	—	—	2.70	Łoś	—	—	—
—	0.000	20	17.20	Łoś	27.50	27.70	27.50—27.75
—	1.500	100	11.50	Łoś	—	21.00	21.00
—	—	—	49.25—49.50	Łoś	66.00	66.25—66.50	66.00
—	0.600	20	13.00	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0.05	Łoś	—	—	46.00
—	—	—	0.35	Łoś	—	—	—
—	—	—	1.35	Łoś	1.35	—	1.45—1.50
—	—	—	0.40	Łoś	—	—	—
—	—	—	15.75	Łoś	21.30	21.85	21.80—21.85
—	—	—	0.20	Łoś	—	—	—
—	—	—	14.00	Łoś	—	—	—
—	—	—	0.35	Łoś	—	—	—
—	—	—	0.70	Łoś	—	—	—
—	2.000	10	275.00	Łoś	—	—	—
—	3.500	—	275.00	Łoś	—	—	—
—	3.500	—	0.60	Łoś	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	Łoś	60.00	—	—
—	10.000	100	85.75	Łoś	162.00	164.00	161.50—162.00
—	—	—	—	Łoś	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.88.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów, 23 stycznia 1928.

Waluty i dewizy	zł.	dewizy	zł.
Dolar ameryk.	8.85	Lir włoski	47.08
Nowy Jork	8.88	Guld. hol.	358.70
Dolar kan.	8.87	Kor. czeska	26.35
Funt angielski	43.4	Szwedz.	239.05
Fr. szwajcarski	171.32	duńska	234.15
Fr. francuski	34.91	norw.	236.40
Fr. belgijski	24.80	Szyling austr.	125.31
Marka niem.	21.175		

Gram złota	zł.	5.92	kor. austr.	zł.	1.80
Dolar	"	8.85	" skand.	"	2.38
Dukat	"	20.38	marka niem.	"	4.12
Gulden hol.	"	3.58	rupee	"	4.46
Funt angielski	"	43.28	Fr. an. tac.	"	1.72
Funt turecki	zł.	30.16			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

warszawa, 23 stycznia 1928. (Pat.)

Dolary ameryk.	8.85	8.85	8.85
Sztokholm	238.15	238.15	238.15
Belgrad	124.40	124.71	124.09
Bukareszt	—	—	—
Chodorow	35.60	360.50	358.70
Kopenhaga	43.45	43.55	43.34
Londyn	43.50	43.55	43.34
Nowy Jork	43.50	43.55	43.34
Paryż	35.3	35.12	3.95
Praga	20.41	26.43	26.35
Szwajcaria	171.71	172.3	171.27
Wiedeń	125.31	125.30	125.34
Zurych	47.20	47.32	47.38

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 stycznia 1928. (Pat.)

Paryż	zł.	20.50	Kopenhaga	zł.	139.05
Londyn	"	25.3	Sofia	"	5.74
Nowy York	"	51.1	Praga	"	15.38
Belgia	"	72.37	Warszawa	"	58.20
Włochy	"	27.47	Bukareszt	"	90.77
Hiszpania	"	68.17	Chodorow	"	9.13
Notowania	"	40.0	Ateny	"	6.7
Berlin	"	12.70	Constantin	"	2.69
Wiedeń	"	73.20	Bukareszt	"	9.21
Sztokholm	"	13.4	Reims	"	19.90
Oslo	"	13.15	Buenos Aires	"	222.00
Tendencja:			Wzrostająca		

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23 stycznia 1928. (Pat.)

Nowy York	487.28	Hiszpania	28.55
Holandja	12.08	Portugalia	2.44
Francja	124.06	Włochy	18.20
Belgia	34.96	Szwecja	18.16
Włochy	92.11	Norwegja	18.30
Niemcy	20.36	Reimsburgers	193.65
Szwajcaria	20.29	Praga	164.46

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23 stycznia 1928. (Pat.)

Londyn	124.02	Dania	681.25
Nowy York	25.44	Holandja	10.25
Belgia	354.00	Norwegja	677.75
Hiszpanja	430.00	Szwecja	683.00
Włochy	134.00	Kolumbia	15.60
Szwajcaria	49.00	Niemcy	6.6 -

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 23 stycznia 1928. (Pat.)

Amsterdam	285.68	Mediolan	37.47
Belgrad	12.46	N. Jork	108.15
Berlin	168.80	Oslo	188.50
Bruksela	98.07	Paryż	27.82
Bukareszt	125.91	Praga	20.91
Chodorow	4.35	Sofia	5.9
Kopenhaga	189.50	Sztokholm	190.14
Londyn	34.51	Warszawa	79.65
Mediolan	120.65	Zurych	130.38

GIEŁDA WARSZAWSKA.

warszawa, 23 stycznia 1928. (Pat.)

Papierosy procentowe			
80% poz. złot.	• —	100% poz. kol.	• 102.0
40% poz. złot.	• —	50% poz. kraw.	• 65.75
Dolarówka 63 25.			

Bank Polski	163.00	Rutner Camper	—
Bk. Dysk. warsz.	136.00	Lilpop	—
Bk. Handl. warsz.	125.00	Modrzejew	41.00
Pol. ba. przem.	—	Norbin	—
Bk. Zachodni	33.00	Ostrowskie	82.85
Bk. zw. Sp. Zar.	91.00	Parowoz	—
Łośki	—	Pocisk	—
Łośki	—	Kohn Zielinski	—
Łośki	155.00	Kudzi	49.00
Łośki	—	Starachowice	59.75
Łośki	93.00	Łraus	12.00
Łośki	110.00	Zielonkowski	—
Łośki	—	Zyrardow	—
Łośki	—	Borkowski	—
Łośki	—	Szymanski Koln.	—
Łośki	—	Haberbusch	—
Łośki	90.00	Spirytus	—
Łośki	—	W. I. I. Zegl.	—
Łośki	39.00	Śmietow	—
Łośki	—	Śnie potasowe	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

REPERACJE zegarków, precyzyjnie wykonuje Dąbrowski - Rozwarszawski, Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a). 497

MAJATEK 75 morgów przy mieście powiatowym, stacja kolejowa w miejscu z murowanymi zabudowaniami, inwentarz martwy i żywy cena 110.000 dol. Majątek 115 morgów z budynkami w tem 55 morgów lasu, inwentarz martwy i żywy 5 kilometrów od miasta cena 7000 dol. sprzed. Fortuna, Friedrichow 8, telefon 34-64. 826

PAPIERY i makulaturę kupuję i płacę ceny najwyższe. Zgłoszenia do administracji Słowa „Papier” 816

WCHODZĄCE W ZAKRĘS KOŁDER I POŚLUGI ŚLUBNE WYRAWY, W OGROMNYM WYBORZE, ZAKUPIĆ ODIENIE, Z WYJĄTKIEM NIEDZIELI, U SKIBIŃSKICH, KAŻDĄ CZŁOWIEK MUŻA. 832

K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4, naprzeciw Szkowna.

KAMIENICA DWUPIĘTROWA, komfort, Badenich. Dochód 1400 zł. Cena 2.000 dolarów. Dwupiętrowa, komfort, początek Łyczakowskiej, wolne mieszkanie czteropokojowe. Cena 13.000 dolarów. Dwupiętrowa, komfort, Sapiehy. Dochód 1.200 zł. Cena 1.000 dolarów. Jednopiętrowa, wolne mieszkanie pięciopokojowe. Cena 5.500 dolarów. Wpłata 3.500 dolarów. Willa jednopiętrowa, osmiopokojowa, komfort, ogród owocowy, cała wola, Listopada. Cena 11.500 dolarów. Kamienice, wille, parcele we wszystkich dzielnicach, miłuj, majątki ziemskie sprzed. Centralna Agencja, opornika 14. 836

DYWANY perskie, salon antyczny, garnitur klubowy, syplina wiedeńska, okazynie do nabycia: w Hali Aukcyjnej, Akademicka 4, Telefon 30-54. 785

KUPIĘ domek blisko tramwaju. Pośrednicy wykłuczeni. Zgłoszenia pisemne do Administracji Słowa pod „Gotówka”. 767

ANTYCZNA serwantka stylowa, okazynie do nabycia Krawiański i S-ka, skład papieru i książek buchalterji, plac Marjacki 8. 735

MEBLE nowe i antyczne częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerowane poleca po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzu, Kłajata - Zieliński, 774

„CO CZYTAĆ należy” świeżo wydany katalog z kalendarzem na rok 1928 wysyła na żądanie darmo księgarnia Marjana Hasklera w Stanisławowie. 13219

POŹCZONY, Skarpetki, Rękawiczki, Kołnierze, Krawaty, Frykoty, Szelki, Podwiązki białe poleca tania Gabryel Żywiec, Kilińskiego 1. Przy dostawie dla szkół znaczny opust. 11

KAMIENICA dwupiętrowa komfort, jedno piętro wolne boczna Kopernika, 8-00 dolarów sprzed. Skomorowski Chorażczyzna 10, Tel. 16-22. 733

PAPIERY stare, akta kupuje fabryka papieru Sekler, Krasickich 8. 706

MICHELIN nowy typ wzmocnionych opon poleca WITOLD TRANDA, Lwów, Podleskiego 2. 518

P. T. BIBLIOFILOM! Najtrwalsze, najsłabsze i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów Wiekarska 1 c. 12197

NA KARNAWAL poleca firma Wittels, Kutowskiego 7, ostatnie nowości w jedwabach francuskich. Długoterminowy kredyt przy cenach ściśle gotówkowych. 13313

Fabryka pantofli i papuczy

Lwów, ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika) poleca i wykonuje PANTOFLE wszelkiego rodzaju, PAPUCZE na podszewie skórzannej i filcowej. PAPUCZE na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 258

RYDZE

kiszzone beczutki około 4 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby suszone ładne po 20 zł. za 1 kg. Powiśla sliwkowe z cukrem w beczkach 5 kg. za 12 zł. Bryndzę prawowitą owczą poleca w beczkach 5 kg. za 15 zł. posyła franko za pobraniem pocztowym. 97

Pinkas STUMMER, Kosów koło Kołomyj.

TRÓJKA koni wyjazdowych (klacze) tania na sprzedaż z powodu zwinienia stajni. Zarząd dóbr wyw. op. Belz, Wojew. Lwowski. 149

BIZUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu - Jan Seltenreich, Lwów plac Marjacki. 26

SMA I DU WODEK

lortów i pomadek. Szczotki rozmaite. Mydła toaletowe. Wosk, terpentynę itp. poleca 12

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

Co codziennie młodo spocząć pracy w łóżku, od KOŁERA, poślad MATERAC, z „JAS IEM” pod głową, najlepszym do egz. - to wyprawa firmy Skibińskiego.

Kaz. Skibiński Lwów, ul. Kopernika 1. 4. tylko naprzeciw Szkowna. 13

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do białizny wapna i celów malarstwa. Odnosi ona na wystawach w Brukseli, Mediolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia. 599

L. 411/28.

Magistrat miasta Podhajce ogłasza

KONKURS

na budowę elektrowni na parceli gminnej kosztem przedsiębiorcy. Wymagane są maszyny na nowszego typu, w szczególności 2 motory.

Oferty pisemne należy wnieść do Magistratu w Podhajcach, najdalej do dnia 6 lutego 1928 r.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór ofert.

107 Podhajce, dnia 20 stycznia 1928.

Komisarz rządowy: Rysz m. p.

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki — Okr. Dyr. Robót Publicznych ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na odbudowę głównego korpusu budynku sądowego w Bóbrce.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienia robót (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty można nabyć w biurze Oddz. III-ODR/III. p. we Lwowie od godz. 11 do 13 aż do dnia przetargu. Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystaw one będą do wglądu zatwierdzone plany budowy, ogólne i szczegółowe warunki budowy oraz obowiązujące „Przepisy tymczasowe M. R. P. o oddawaniu państwowych dostaw i robót.”

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3-go lutego b. r. w Urzędzie Wojewódzkim Okr. Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddziału III. o godz. 12-tej.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na odbudowę sądu w Bóbrce” wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. O. D. R. P. wadium w wysokości 5% od oferowanej sumy należy wnieść do Kancelarii Oddz. III. O. D. R. P. we Lwowie, najpóźniej do godz. 11-tej przed południem w dniu 3-go lutego b. r.

Urząd Wojewódzki O. D. R. P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty względnie nie korzystac z żadnej z wniesionych ofert.

Lwów, dnia 14 stycznia 1928 r.

Dyrektor O. D. R. P.

Inż. Rogoziński, w. r.

800

DZIEŁA

BROSZURY

AFISZE

CZASOPISMA

URAZ

WSZELKIE DRUKI

PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO”

LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

POMOCNIK handlowy, przystojny, branży kolonialno-deliatesowej (znajomość buchalterji, języka niemieckiego) poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe oferty do Słowa Polskiego pod „Obowiązkowy” 740

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharzy, bony, gospodynie dworskie, wykwalifikowane kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miesztową, dworską, restauracyjną. 13168

INTELEKTUALNA bardzo zdolna uczciwa, wszelkimi pracami obciążona pokojowa-kelnerka, z długoletnimi świadectwami poszukuje posady we Lwowie lub okolicy. Łaskawe zgłoszenia pod W. R. 358 Borysław, Postrestante. 772

FRANCUSKIE z dobrą muzyką, młodą Francuską bonę, młodą nauczycielkę z biegłą konwersacją, francuską (klasztór Belgia, Angielki poleca Sturo Marji Rechter Lwów, Klonowicza 10 od 1-tej Iszej. 815

W APTECE przyjmie posadę kasierki, znam czynności apteczne. Zgłoszenia pod „Aptekarska wdowa”. 84

WIDOWA bezwzględnie uczciwa, inteligentna, wiek średni, czysta, umie gotować, nie wylacza pracy szuka posady na wyjazd lub we Lwowie. Listy do Słowa Polskiego pod „Uczciwa”. 810

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

DO ma atku Pralkowce poczta Przemyśl, poszukuje się zdolnego ogrodnika, obznajmionego z wszelkimi gatunkami ogrodnictwa, starszego kawalera, lub wdowca. Posada do objęcia 1 lutego. 737

ZARZĄD dóbr Podkamień obok Rohatyna potrzebuje starszego praktyk. gospodarczego. Zgłoszenia tylko pisemne Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 777

POTRZEBNY zdolny urzędnik, znający buchalterję i korespondencję, piszący biegle na maszynie. Oferty z podaniem referencji do administracji pisma pod: „Handlowiec”. 761

W solidnym przedsiębiorstwie we Lwowie jest posada b. dobra dla panny starszej z maturą gimn. do objęcia. 813

Przy zgłoszeniu proszę podać stanowisko rodziców i bliższe określenie rodzinne. Listy do Słowa polsk. pod: „Posada stała”. 813

NOTARIUSZ w Komarnie przyjmie kandydata z kilkuletnią praktyką w dziale spadkowym. Zgłoszenia wprost. 808

GERMANISTY na 20 godzin tygodniowo, w całości lub w części, poszukuje przyw. gimnazjum we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji pod „Germanista”. 823

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania 2 lub 3 pokojowego z kuchnią. Czynsz za rok zapłać z góry. Zgłoszenia do administracji pod: „Dowód osobisty Nr 9 8185”. 636

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje od 1 marca 2 pokoje umeblowane z urządzeniem kuchni ew. z urządzeniem, w okolicy Politechniki—Dworzec. Zgłoszenia pod Inż. Administr. 812

POKOJ frontowy z komfortem i całym utrzymaniem (lub bez) dla urzędnika (czki), od 1 lutego do wynajęcia Teatynska 27 parter. 817

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie. Zgłoszenie Słowo Polskie „Solidna Pani”. 821

POKOJU umeblowanego w śródmieściu z usługą poszukuje zaraz dla kierownika, Fabryki Höltinger Asnyka 9 Tel. 635. 824

ROZNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

ADWOKAT (Polak-katolik) przystąpi jako spółnik do kancelarii we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia z ewent. podaniem warunków do Administracji pod: „Adwokat”. 811

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej; Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 4

PRAWIE wszystkie choroby oczu, uszu, głowy, gardła, serca, piersi, żołądka, nerek, kiszek, skóry, zapalenia, narośle, wrzody i setki innych, dadzą się uleczyć bez leków. Potrzebne wskazówki podaje książka pt. „Kregarstwo”. Adres: ks. Pawłowski, Obarzańce poczta Hluboczek wielki, cena 5 zł. z przesyłką. 739

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skone, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wawowa 11. 61

WYJAZD do Warszawy zbyteczny. Złatwiawny zlecenie w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne Windykacja weskli, należności. Spółdzielnia „Stołeczny Dom Złocen” Warszawa, Nowy Świat 42. 773

SZUKAM dzierżawy do 300 morg. dobrej roli, odpowiednio budynki, dobra komunikacja. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod Agonom. 773

DZIERŻAWY folwarku od 100 do 25 morg. poszukuję z pierwszej ręki. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod 500. 766

SŁYNNY ASTROLOG

robi wspaniałą propozycję
BEZPŁATNIE



chce Wam powiedzieć
Czy przyszłość Wasza będzie
szczęśliwa i jasna. Jakie osiągnięcia powódzenie w miłości, małżeństwie, przedsiębiorstwach Waszych, planach i pragnieniach. Możecie również otrzymać wytyśnienie wielu ważnych zagadnień, które jedynie Astrologia wyjaśnił jest zdolna.

Czy urodziła się pod szczęśliwą gwiazdą?
RAMAH, słynny orientalista i astrolog, którego studia i porady astrologiczne wywołały istny nawał tysiącznych piśmiennych podziękowań z całego świata, przesyła Wam GRATIS, na zaszczenie swej nieporównanej metody, jedynie na mo-y, udzielonego sobie Waszego imienia, adresu i ścisłej daty urodzin, astrologiczną analizę Waszej przyszłości, która łącznie „z osobistymi radami” zawierać będzie wskazówki, które was wrowadzą nietylko w zdumienie, ale w zapał i entuzjazm. „Porady osobiste” zdolne są zmienić bieg Waszego życia. Napiszcie zaraz bez wahania w waszym własnym interesie — adres: RAMAH, Folio 53 P. 41, Rue de Lisbonne, PARIS. Nadzwyczajna niespodzianka czeka was! Jeżeli chcecie, możecie w nście zarzączyć zł. 1.— w markach pocztowych, które przeznaczone są na pokrycie części kosztów portu i n. Porto do Francji: zł. 0.50. 766

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU

Wacław Mejsbaum, „Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki”. Zł. 1.—

St. Kupeżyński, „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda”. Zł. 1.—

SKŁAD GŁÓWNY:
W KSIĘGARNI T. S. L.
Lwów, Batorego 32.

KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:			
Lwów	№	telefonu	9-35
			8-11
			6-10
			22-75
Kraków			32-22
			26-45
Warszawa			9-00
			19-38
			8-50
Łódź			3-11
			26-15
Gdańsk			515-31
Wiedeń			783-95
			148-50
11603			

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.